

dziennik

WSCHODNI

CZWARTEK 19 SIERPNIA 2021 r.

Nie żyje paw z Ogrodu Saskiego

Sekcja zwłok wykaże, co było przyczyną śmierci pawia z Ogrodu Saskiego. Był to jedyny samiec w parkowym stadzie. Urząd Miasta rozważa sprowadzenie nowego

STRONA 4

Straty rosną. 1500 drzew i 100 samochodów

CORAZ GORSZY BILANS Już 1500 uszkodzonych przez wtorkową burzę drzew doliczono się na terenach, którymi zarządza miasto. Wiadomo także o ponad 100 uszkodzonych samochodach, a na wielu ulicach zerwane zostały napowietrzne sieci zasilające oświetlenie

Dominik Smaga

Sutki tej burzy będą usuwane jeszcze przez wiele dni – przyznaje prezydent Krzysztof Żuk. Największe straty dotyczą drzew. – Do tej pory przyjęliśmy blisko 1500 zgłoszeń dotyczących uszkodzonych drzew na terenach miejskich – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Na ostateczny bilans jeszcze poczekamy. – W pierwszych dniach zarówno ekipy chirurgów drzew, jak i firm zajmujących się opieką nad poszczególnymi rejonami działają na zasadzie „pogotowia ratunkowego”. Jeżdżą od miejsca do miejsca, gdzie stwierdzono największe zagrożenie – tłumaczy Góźdz. – Następne dni będą związane z uprzątnięciem pni i gałęzi zalegających na chodnikach i poboczach, a potem dopiero będą prowadzone prace przy zabezpieczaniu uszkodzonych drzew, które nie stanowią bezpośredniego zagrożenia.

Straty są też na zabytkowym cmentarzu przy ul. Lipowej, gdzie upadające

drzewa i konary uszkodziły nagrobki. Wczoraj na wizji lokalnej były tu przedstawicielki Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, do którego należy ewentualna decyzja o wycince. – Najpierw trzeba dokładnie ocenić, czy drzewo ma szansę przeżycia – mówi Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. Na jego polecenie oględziny prowadzono też w Ogrodzie Saskim i parku Bronowickim.

Przewracane wiatrem drzewa powodowały kolejne szkody.

– Wiemy o ponad 100 uszkodzonych samochodach. Mamy też ponad 160 zgłoszeń szkód dotyczących ogrodzenia posesji oraz informację o kilkudziesięciu sytuacjach, że drzewa uszkodziły elewację lub dachy domów



– informuje Urząd Miasta. – Zgłoszenia wymagają jeszcze weryfikacji, czy dotyczą terenów miejskich.

W wielu miejscach uszkodzone zostało uliczne oświetlenie. – Do tej pory stwierdzono awarie napowietrznej sieci oświetlenia drogowego m.in. na ul. Powstańców Śląskich, Korfantego, Po-

Straty są na zabytkowym cmentarzu przy ul. Lipowej, gdzie upadające drzewa i konary uszkodziły nagrobki

FOT. JACEK SZYDEŁOWSKI

czątkowej, Podchorążych, Opolskiej, Śląskiej, Wielkopolskiej, Sandomierskiej, Puławskiego, Przybylskiego,

Próżnej, Łazienkowskiej, Spadowej, Ofelii, Tatiany, Ditty, Walecznych, Agrestowej, Żniwna, Firlejowskiej i Wapiennej – wylicza Góźdz. Żywiol uszkodził oświetlenie nawet tam, gdzie lampy zasilane są z podziemnych kabli. – Sytuacja jest jednak rozwojowa i ze względu na ogrom zniszczeń istnieje możli-

wość jeszcze innych awarii mających wpływ na system oświetleniowy miasta.

Udało się już naprawić niemal wszystkie uszkodzone sygnalizacje świetlne. Wyjątkiem jest ta na skrzyżowaniu ul. Zana, Bohaterów Monte Cassino i Wileńskiej. Tu konieczna będzie wymiana sterownika.

Człowiek nie żyje, podejrzanych brak

Sledczy wciąż nie ustalili sprawców brutalnej napaści do której doszło pod koniec lipca w Chełmie. 46-latek i jego żona zostali dotkliwie pobici, gdy wracali do domu. Mężczyzna zmarł w szpitalu.

– Prowadzimy śledztwo w kierunku uszkodzenia ciała. Przeprowadzono już sekcję zwłok, która pozwoli ustalić co było bezpośrednią przyczyną śmierci 46-latka. Do tej pory nikomu nie postawiono jeszcze żadnych zarzutów – informuje Mariola Puławska, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Chełmie.

Do napaści doszło w nocy z 30 na 31 lipca. 46-latek i jego żona spędzali wieczór w jednym z lokali w centrum miasta. Później wracali do domu ul. Lwowską. Niedaleko baru „Cegielka” zostali zaatakowani.

– Męski głos krzyknął, „ty pedale” – relacjonowała na łamach Super

Tygodnia Chełmskiego żona pobitego mężczyzny. Ona również została napadnięta. Niemal natychmiast straciła przytomność. Nie pamięta zdarzenia. Z relacji kobiety wynika, że gdy się ocknęła były przy niej przechodzień, który wezwał karetkę. Jej mąż leżał obok na ulicy. 46-latek miał liczne obrażenia głowy.

– Wyglądał jakby go ktoś tłukł albo kopał po twarzy. Ja też miałam siniaki na ręce i policzku – przytacza relację kobiety Super Tydzień.

Małżonkowie trafili do szpitala.

Następnego dnia kobieta mogła już wrócić do domu. Zgłosiła sprawę policjantom.

Jej mąż pozostał w szpitalu. Miał krwiaki mózgu. Konieczne było przeprowadzenie trepanacji czaszki. Niestety życia 46-latka nie udało się uratować. Po ponad tygodniu mężczyzna zmarł.

JSZ

Promują szczepienia, ale to niewiele daje

Jesteśmy przygotowani na czwartą falę – zapewnia wojewoda lubelski. Przyznaje, jednak, że poziom szczepień nie daje powodów do radości.

W szpitalach w województwie lubelskim jest ponad dwudziestu pacjentów z COVID-19. Dwóch w najcięższym stanie wymaga respiratora. Najwięcej chorych jest hospitalizowanych w Tomaszowie Lubelskim (pięciu pacjentów) oraz dwóch lubelskich lecznicach: SPSK nr 1 i szpitalu im. Jana Bożego (po czterech pacjentów).

Jak zaznaczył wojewoda, w statystyce dotyczące nowych zakażeń SARS-CoV-2 w naszym województwie „nie ma wielkiej dynamiki”. Wczoraj zanotowano 13 nowych przypadków, a tydzień temu 16. Wzrost widać natomiast w krajowych danych: 208 nowych

przypadków wczoraj i 198 w ubiegłym tygodniu.

Wczoraj w naszym województwie zmarła jedna osoba z COVID-19. Był to jedyny taki przypadek w kraju.

– Mamy 334 łóżka zakaźne, w tym 253 dla dorosłych, uwzględniając te w szpitalu tymczasowym, i 29 respiratorowych. W krótkim czasie jesteśmy jednak w stanie rozwinąć je do 2500. Jesteśmy więc przygotowani na czwartą falę pod względem logistycznym – zapewnił wojewoda.

Gorzej jest ze szczepieniami przeciwko COVID-19. – Nie mamy powodu do radości – przyznał wojewoda.

Wskazując na dane z wtorku, poinformował, że ok. 37 proc. w pełni zaszczepionych mieszkańców daje nam przedostatnie miejsce

w kraju. Sprawka podkreślił, że szczepienia w naszym regionie cały czas są silnie promowane. Angażują się w to samorządy, strażacy i koła gospodyń wiejskich. – Nie ma jednak dynamiki wzrastającej – przyznał wojewoda.

W czołówce nadal są Puławy (51,2 proc.), Lublin (50,7 proc.), Stoczek Łukowski (50,3 proc.). Najgorzej jest nadal w gminach Serniki (23,3 proc.), Wojcieszków (25,4 proc.) i Terespol (25,4 proc.).

Co z regionalnymi obostrzeniami? – Nie potrafię na razie powiedzieć jak to będzie realizowane, trwają prace koncepcyjne. Uważam jednak, że mogłoby to być w układzie powiatowym, a z pewnych obostrzeń mogłoby być zwolnieni w pełni zaszczepieni – dodał Sprawka.

KATARZYNA PRUS

Przemęczona lekarka mówi dość

OCHRONA ZDROWIA Obecna sytuacja kadrowa na oddziale stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów – alarmuje szefowa neurologii w szpitalu w Hrubieszowie, która jest równocześnie jedynym specjalistą neurologiem na tym oddziale. Mimo to starosta hrubieszowska uważa, że to „podkręcanie emocji wokół szpitala”

Katarzyna Prus

Oddział neurologii będzie musiał zostać zamknięty z dniem 1 października, jeśli sytuacja kadrowa pozostanie bez zmian – alarmuje lek. med. Ewelina Nizioł, p.o. kierownika neurologii w hrubieszowskim szpitalu. W piśmie do dyrektora szpitala, które dotarło również do naszej redakcji, podkreśla, że obowiązki, które na nią spadły, „przekraczają możliwości jednego pracownika i nie można ich wykonywać od 7.30 do 15.05 w ramach jednego etatu”. – Od 1 lipca na oddziale jest zatrudniony tylko jeden lekarz specjalista neurolog, który ma w obowiązkach opiekę nad 22-lóżkowym oddziałem w tym nad osobami w stanie ciężkim, z udarami mózgu,

chorobami nowotworowymi, wymagającymi stałego nadzoru oraz wykonywanie konsultacji na izbie przyjęć i wszystkich oddziałach szpitalnych – precyzuje lekarka i zaznacza, że do tego pełni funkcję kierownika oddziału.

Nie zgadzając się na takie warunki pracy, 30 czerwca złożyła wypowiedzenie. W hrubieszowskim szpitalu pracuje tylko do końca września. – Wówczas nie będzie żadnego lekarza specjalisty neurologa. Obecnie jest odelegowany do pomocy jedynie na kilka godzin w ciągu dnia lekarz specjalista chorób wewnętrznych, nie może on jednak całkowicie zastąpić neurologa w razie jego nieobecności – podkreśla Nizioł. Zaznacza: – Nie ma kwalifikacji zawodowych do wykonywania badania neu-

rologicznego, planowania diagnostyki neurologicznej i ustalania specjalistycznego leczenia neurologicznego.

Jak zwraca uwagę ordynator, z powodu braku lekarzy, konsultacje planowane na innych oddziałach są wykonywane w ciągu 48 godzin, zamiast 24 godzin. Zdarza się też, że wydłuża się to nawet do 96 godzin. Z tego powodu skargę złożyła już rodzina jednego z pacjentów. Problem jest także z dokumentacją medyczną, która powinna być wypełniona tego samego dnia, a opóźnienia sięgają nawet dwóch tygodni.

– Obecna sytuacja kadrowa stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów oraz ryzyko niezawinione-

go błędu medycznego wynikającego z przemęczenia i nadmiaru obowiązków nałożonych na jednego pracownika

– podkreśla szefowa neurologii i apeluje o „zapewnienie adekwatnej i specjalistycznej opieki lekarskiej i pielęgniarskiej”.

Na początku lipca pisaliśmy, że pracę w hrubieszowskim szpitalu straciły dwie doświadczone lekarki. Są bliską rodziną byłego szefa placówki, który jest w konflikcie ze starostą i obecną dyrektorką. Jedną z nich jest była szefowa neurologii - lek. med. Anna Gałęcka-Adamowicz, która przez wiele lat kierowała tym oddziałem. To kolejna odsłona trwającego od kilku

miesięcy konfliktu w Hrubieszowie, który zastrzył się w kwietniu po odwołaniu Dariusza Gałęckiego z funkcji dyrektora szpitala.

O zatrudnieniu dodatkowych neurologów oraz ewentualne zamknięcie oddziału zapytaliśmy dyrektora szpitala.

– Codziennie pani dyrektorka, lecznictwa jest w stałym kontakcie osobistym z panią ordynatorką oddziału neurologicznego. Pani ordynatorka nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do pracy oddziału, więc nie rozumiem, dlaczego napisała pismo bez podjęcia wyjaśnień w roboczym trybie z kierownictwem szpitala – napisała nam Alicja Jarosińska, p.o. dyrektora hrubieszowskiego szpitala. Zapewniła, że pacjenci są przyjmowani na bieżąco i „nie ma mowy o li-

kwidacji oddziału”. – Osoba sugerująca taki wariant celowo, świadomie wprowadza w błąd opinię publiczną – dodała dyr. Jarosińska. Nie odpowiedziała natomiast na pytanie o zatrudnienie neurologów.

Dodała, że jeśli jest dużo konsultacji neurologicznych, to szefową oddziału wspomagają lekarze internści. – W dni wolne od pracy i po godzinie 15 opiekę nad pacjentami zawsze przejmowali lekarze chorób wewnętrznych – dodaje Jarosińska.

– To kolejna próba podkręcenia emocji wokół szpitala – uważa Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski. Zapewnia, że dyrektorka szpitala „zadba o odpowiednią obsadę lekarską i pielęgniarską, a oddziałowi nie grozi zamknięcie”.

Apelują, żeby nie straszyć wilkami

NIEPOROZUMIENIE Mieszkaniec gminy Kłoczew twierdzi, że podczas grzybobrania zaatakował go wilk. Na dowód pokazuje w mediach zadrapania na brzuchu. Doniesienia dementują jednak specjaliści ze Stowarzyszenia Dla Natury „Wilk”

Artykuł o wilku ukazał się najpierw w mediach lokalnych, a następnie ogólnopolskich. Zgodnie z relacją mężczyzny, wybrał się on na grzyby w okolicach Sosnówki w gminie Kłoczew. Jakiego zwierzę miało zaatakować mężczyznę i próbować ugryźć w brzuch. Po walce grzybiarza i jego kolegi, zwierzę ostatecznie odpuściło i uciekło. Mężczyźni relacjonowali dziennikarzom, że napadł ich wilk. Zaatakowany grzybiarz prezentował nawet zadrapania na brzuchu i ręce.

Sprawdzając ten sygnał, odwiedziliśmy wieś sąsiadującą z lasem. Mieszkańcy do historii opisaną przez media podchodzą z dystansem. Sami przyznają, że wilków nigdy nie spotkali, nie słyszeli również o przypadkach ataków z ich strony.

O wilczym problemie pierwszy raz słyszą także urzędnicy. – Nigdy nie otrzymywaliśmy żadnych zgłoszeń tego rodzaju – przy-



znaje Zbigniew Gałązka, zastępca wójta gminy Kłoczew. Dla urzędników znacznie poważniejszym problemem od rzekomego zagrożenia ze strony dzikich zwierząt są te realne, powodowane przez ostatnie nawałnice i trąby powietrzne.

Sprawą zadrapań, jakie pokazał dziennikarzom grzybiarz, zainteresowali się natomiast specjaliści od

Las w okolicach Sosnówki w gminie Kłoczew. To rzekomo tutaj miała miejsce mroźąca krew w żyłach historia walki grzybiarza z dzikim zwierzęciem

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

spraw przyrody ze Stowarzyszenia Dla Natury „Wilk”. Naukowcy nie pozostawiają złudzeń. Ich zdaniem obrażenia pana Tomasza nie zo-

stały odniesione na skutek kontaktu z wilkiem.

– Przeprowadziliśmy z poszkodowanym rozmowę, której celem było ustalenie wszystkich okoliczności zdarzenia. Obejrzelśmy zdjęcia ran, jakie poszkodowany odniósł, opublikowane m.in. w Fakcie i Super Expressie. Analizując odpowiedzi (...), opierając się na naszym ponad dwudziestoletnim

doświadczeniu w badaniach terenowych nad wilkami, znajomości budowy i behavioru tych zwierząt, jednoznacznie stwierdzamy, że nie został on zaatakowany przez wilka – podkreśla dr hab. Sabina Nowak, prezes SDN „Wilk” oraz dr hab. inż. Robert Mysłanek, wiceprezes stowarzyszenia.

– Wyrażamy głębokie ubolewanie, że po raz kolejny media, bez wnikliwej analizy sytuacji i konsultacji z naukowcami prowadzącymi badania nad wilkami, propagują nieprawdę, przyczyniając się do budowania wśród społeczeństwa negatywnego nastawienia i lęku przed tym drapieżnikiem – dodają.

W to, że wilk rzucił się na grzybiarza, nie wierzy także Cezary Janisz, który od lat fotografuje przyrodę puławskich lasów. Jest stałym gościem m.in. rezerwatu Piskory. Kilka razy udało mu się zarejestrować wilki przez ukrytą kamerę. – Wilk z natury unika człowieka. Nawet mnie nigdy nie udało

się żadnego z nich zobaczyć na żywo, mimo tego, że w lasach bywam często. Moim zdaniem te zwierzęta nie stanowią dla nas zagrożenia. Robią wszystko, żeby człowieka nie spotkać. Mają zakodowany strach przed ludźmi. Powinniśmy zostawić je w spokoju – dodaje Janisz.

O sprawie rozmawialiśmy także z ekspertami, pracownikami jednego z parków krajobrazowych. – Takie artykuły, jakie ostatnio okazały się w mediach są bardzo krzywdzące i niesprawiedliwe dla wilków. Na straszeniu ludzi wilkami zależy tylko jednej grupie ludzi – myśliwym polującym na jelenie. Wilk jest ich konkurentem, ale w odróżnieniu od nich, poluje tylko na najsłabsze osobniki. Ci ludzie lobbują za zgodą na odstrzał wilków, zmniejszenie ich populacji, mimo tego, że znajdują się one pod całkowitą, całoroczną ochroną – tłumaczy nasz rozmówca.

RADOŚLAW SZCZĘCH

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Gowin odszedł, Wojciechowski zostaje

POLITYKA Nie zanosi się na zmiany w składzie zarządu województwa. Po odejściu z rządu Porozumienia Jarosława Gowina związany z tą partią Zbigniew Wojciechowski deklaruje chęć pozostania na stanowisku marszałka i dalszego członkostwa w klubie Prawa i Sprawiedliwości w sejmiku. – Jeśli chce dalej realizować program Zjednoczonej Prawicy, nie widzę problemu w jego przynależności partyjnej – zapowiada marszałek z PiS Jarosław Stawiarski

Tomasz Maciuszczak

Wubiegłym tygodniu Jarosław Gowin został zdymisjonowany z funkcji wicepremiera i ministra rozwoju, pracy i technologii. Dzień później ogłosił, że jego Porozumienie odchodzi z rządu Zjednoczonej Prawicy.

Po tym politycznym trzęsieniu ziemi pojawiły się pytania o to, jaka przyszłość czeka polityków formacji Gowina zajmujących stanowiska w samorządach, w których dotychczas to ugrupowanie tworzyło koalicję z Prawem i Sprawiedliwością. Tak jest w naszym regionie. Jednym z wicemarszałków jest Zbigniew Wojciechowski, do niedawna przewodniczący Rady Regionalnej Porozumienia. Jak sam mówi, przestał nim być po czerwcowym kongresie partii, ale wciąż pozostaje jej członkiem.

– Jestem już po rozmowie z marszałkiem Jarosławem



Stawiarskim. Wyraziłem wolę pozostania w klubie radnych PiS i zarządzie województwa i dalszej pracy na

rzecz mieszkańców regionu. Dużo udało nam się zrobić, ale jeszcze dużo zostało do zrobienia i chcę to kontynu-

ować. Reakcja była pozytywna i cieszę się, że jest chęć dalszej współpracy – mówi w rozmowie z Dziennikiem

Zbigniew Wojciechowski pozostaje członkiem Porozumienia. Nie chce też odchodzić z zarządu województwa lubelskiego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wojciechowski. I dodaje: – Zarząd krajowy Porozumienia pozostawił samorządowcom w całej Polsce wolną rękę w kwestii kontynuowania współpracy z PiS na szczeblu lokalnym. Czy zamierzam odejść z partii? Nie mam takich planów – mówi wicemarszałek, po czym robi pauzę. – W dalszym ciągu jestem członkiem Porozumienia – podsumowuje po chwili.

Marszałek Jarosław Stawiarski potwierdza, że do rozmowy doszło. – Nie zapadły żadne decyzje. Będą zapadać, jeśli pan Zbigniew Wojciechowski będzie optował za linią Jarosława Gowina. Jeśli dalej jest z nami i chce realizować program

Zjednoczonej Prawicy, to nie widzę problemu w jego przynależności partyjnej – mówi Stawiarski.

Z polityków z naszego regionu, Gowina opuściła chełmska posłanka Anna Dąbrowska-Banaszek, która formalnie do partii nie należała, ale była uznawana za ludzi lojalnych do tej pory byłemu wicepremierowi. Podczas głosowania w sprawie nowelizacji Ustawy o radiofonii i telewizji, nazywanej „lex antyTVN”, głosowała tak jak PiS. Nie weszła też w skład koła parlamentarnego Porozumienia. Parlamentarzystka prywatnie jest mamą prezydenta Chełma Jakuba Banaszka, który do ubiegłego roku był szefem lokalnych struktur partii. W czerwcu zrezygnował z partyjnej legitymacji, o czym przypomniał na Facebooku tuż po odejściu gowinowców z rządu, podkreślając, że pozostaje bezpartyjnym samorządowcem.

Taka burza ma już nas nie zaskoczyć

OBIECUJĄ ZMIANY Komunikaty IMGW będą umieszczane na profilu Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na Facebooku. Wojewoda lubelski Lech Sprawka zapowiedział też wczoraj, że ponowi swój apel do samorządowców aby ostrzeżenia pogodowe były zamieszczane także na głównej stronie internetowej poszczególnych urzędów gmin czy miast.

To reakcja na nagłośniony przez media, a zgłaszany przez wielu mieszkańców, brak powiadomień SMS-owych z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB) o nawałnicy, która przeszła w nocy z poniedziałku na wtorek wyrządzając szkody przede wszystkim w Lublinie i powiecie lubelskim.

– Ostrzeżenie meteorologiczne nie oznacza alertu – akcentował Lech Sprawka. – Ostrzeżenie ze strony Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej pojawia się w sytuacji wyczerpania znamion pierwszego stopnia zagrożenia (są trzy stopnie -red.). Ostrzeżenie z IMGW jest podstawą do działania RCB, jeżeli są spełnione kryteria do ogłoszenia alertu (chodzi o SMS wysyłany do mieszkańców - red.).



W przypadku burzy z poniedziałku na wtorek, IMGW przewidywał wiatr wiejący z prędkością w porywach do 90 km/h. Natomiast jednym z kryteriów Rządowego Centrum Bezpieczeństwa jest prędkość wiatru powyżej 100 km/h. To właśnie było jednym z czynników, który spowodował, że tego alertu nie było.

Wojewoda przekonywał, że nie oznacza to, że żadne ostrzeżenie nie trafiło do mieszkańców. Komunikat

Wielu mieszkańców zwróciło uwagę na brak powiadomienia SMS-owego z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa o nawałnicy, która przeszła w nocy z poniedziałku na wtorek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

IMGW (było to ostrzeżenie I stopnia) był przekazany przez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego mediom, a także „za pośred-

nictwem bramki smsowej” starostom i prezydentom miast jak też kierownictwu urzędu wojewódzkiego. – To zostało w poniedziałek dwukrotnie uczynione – zaznaczył wojewoda.

Wojewoda wyjaśnił też, że komunikat dotyczący pogody otrzymały też służby, a także drogowcy – GDDKiA, a także PGE, jak też miejskie i powiatowe centra zarządzania kryzysowego. Komunikat trafił też do RSO czyli Regionalnego Systemu

Ostrzegania. – Ci mieszkańcy, którzy mają pobraną tę bezpłatną aplikację, te dwa ostrzeżenia też otrzymali – podkreślał wojewoda, który przyznał także, że użytkowników tej aplikacji jest niewiele.

Ostrzeżenie pogodowe jest też zamieszczane na „głównej stronie urzędu wojewódzkiego”.

Na początku lipca wojewoda apelował do samorządowców o to, by m.in. niezwłocznie przekazywali mieszkańcom komunikaty o niebezpiecznych zjawiskach pogodowych przesyłane przez Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego. – Prosiłiśmy też o publikowanie ostrzeżeń na stronach internetowych danej jednostki samorządowej, w taki sposób, aby były one widoczne bezpośrednio po uruchomieniu strony urzędu – przyznał Lech Sprawka.

Nie wszyscy to jednak zrobili. Niebawem ma się odbyć spotkanie z samorządowcami, na którym wojewoda powtórzy wcześniejszy pisemny apel, wysłany przed miesiącem. Komunikaty IMGW mają być też publikowane na profilu LUW na Facebooku.

(AA)

Jedni roztargnieni, drudzy uczciwi

Saszetkę w której było 7600 złotych znalazł mieszkaniec gminy Niedźwiada, a portfel w którym znajdowało się 10 400 złotych mieszkaniec Lubartowa. Obaj oddali pieniądze policjantom, a ci odnaleźli właścicieli.

W sobotę mieszkaniec Lubartowa przekazał do komendy w Lubartowie portfel, który znalazł w okolicy Parku Miejskiego. W środę było 10 400 złotych oraz dokumenty i karty bankowe. Policjanci nawiązali kontakt z właścicielem zguby, który odebrał swoją własność. Mężczyzna nie krył radości z odzyskania swojego mienia, a także wdzięczności wobec postawy uczciwego znalazcy.

Z kolei we wtorek mieszkaniec gminy Niedźwiada przekazał policjantom znalezioną na drodze szaszetkę z pieniędzmi w kwocie 7600 złotych. Mundurowi ustalili właściciela zguby, którym okazał się również mieszkaniec tej samej gminy. Dzięki uczciwości znalazcy, pieniądze wraz z szaszetką jeszcze tego samego dnia trafiły do właściciela, który oświadczył, że szaszetkę z pieniędzmi przez roztargnienie pozostawił na dachu samochodu, a ta spadła na jezdnię podczas jazdy. Uradowany mężczyzna również nie krył zadowolenia i wdzięczności z odnalezienia zguby.

OPR. PAB

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Teść i Dziadzio

Krzysztof Józef GRUSZKOWSKI

rodem ze Sławatycz
zmarł dnia 15 sierpnia 2021 roku, przeżywszy 72 lata.
Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona w kaplicy cmentarnej przy ulicy Lipowej w Lublinie dnia 20 sierpnia 2021 roku (piątek) o godzinie 10:00, po której Zmarły zostanie odprowadzony na miejsce spoczynku.
Żona i Dzieci z Rodzinami

n657

Drogiej Koleżance

Alinie Sztylko

wyrazy głębokiego współczucia
i żalu

z powodu śmierci

TATY

składają
Prezes Zarządu oraz pracownicy
DORADCA Sp. z o.o. w Lublinie



n658

Panu Tadeuszowi Fijałce

wieloletniemu Członkowi Rady Społecznej
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4
w Lublinie

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

przekazują
Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4
w Lublinie



n655

Prezesowi Tadeuszowi Fijałce

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY MARII

jednej z założycielek Lubelskiego Forum Pracodawców

składają
koleżanki i koledzy
z Lubelskiego Forum Pracodawców



n656



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00



FOT. DOMINIK SMAGA

Paw z Ogrodu Saskiego jeszcze pod koniec lipca pozował spacerowiczom do zdjęć

Nie żyje paw z Ogrodu Saskiego

PRZYRODA Sekcja zwłok wykaże, co było przyczyną śmierci pawia z Ogrodu Saskiego. Był to jedyny samiec w parkowym stadzie. Urząd Miasta rozważa sprowadzenie nowego

Dominik Smaga

Martwego pawia znaleziono w wolierze. – Informację o śmierci ptaka otrzymaliśmy od Straży Miejskiej. Zgłoszenie do służb wpłynęło we wtorek po godzinie 19 – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Opiekun, który był u pawie we wcześniejszych godzinach, nie zaobserwował niepokojących objawów.

Kto powiadomił strażników o martwym pawiu, skoro park oficjalnie zamknięto na czas usuwania zniszczeń wywołanych przez burzę? – Zgłoszenie otrzymaliśmy od mieszkanki Lublina – odpowiada Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Nie jest w stanie wyjaśnić, czy była to osoba wykonująca prace na terenie parku. – Trudno nam powiedzieć, w jaki sposób ten mieszka-

niec znalazł się na terenie parku. Na pewno zrobił to na własną odpowiedzialność.

Na razie nic nie wskazuje na to, by do śmierci ptaka mogła się przyczynić burza, która w nocy z poniedziałku na wtorek przeszła nad Lublinem. Martwe zwierzę ma być poddane badaniu, także pod kątem możliwego zatrucia. – O przyczynach śmierci pawia dowiemy się po przeprowadzeniu badania – dodaje Boguta.

Pawie są atrakcją Ogrodu Saskiego od jesieni 2014 r. Sprowadzono je tutaj niedługo po rewitalizacji parku. Zaczęło się od pary ptaków przywiezionych z parku w Puławach. Potem dotarł drugi samiec i trzy samice. Po kilku miesiącach młodszy z panów został „dyscyplinarnie zwolniony” za to, że źle się odnosił do samic i nazbyt

rywalizował ze starszym samcem.

Sprowadzeniu ptaków do parku towarzyszyła niepewność, czy nie padną one ofiarą lisów, które dość często widywano w Ogrodzie Saskim. Z tego powodu przed sprowadzeniem pawie zamknięto wszystkie wejścia do parku i roztawiono w nim pułapki na lisy. Nie złapano ani jednego. Władze miasta postanowiły zaryzykować i przywieźć tu ptaki, a w pobliżu przeznaczoną dla nich wolierę przez pewien czas pozostawiono (też bez skutku) jedną pułapkę na lisy.

Pawie szybko zdobyły sympatię spacerowiczów, którzy ochoczo fotografują i filmują ptaki. Ich zdjęcia i nagrania można oglądać w internecie.

Niecałe dwa miesiące temu w serwisie YouTube

pojawił się amatorski film z Ogrodu Saskiego, na którym widać taniec godowy samca efektywnie rozkładającego ogon. Ten paw już więcej nam nie zatańczy.

– Obecnie stado składa się z czterech samic – przekazuje nam Boguta. Czy w parku zamieszka nowy samiec? – Po uprzątnięciu skutków nawałnicy w Ogrodzie Saskim i ponownym otwarciu go dla mieszkańców, wykonamy rozeznanie w zakresie możliwości uzupełnienia stada pawie. Całkowity koszt ich utrzymania wynosi ok. 10 tys. zł miesięcznie – dodaje Boguta. Na tę kwotę składa się wyżywienie, opieka i leczenie.

Dziki pawie żyją w Indiach, tworząc stada liczące nawet 40 osobników. W polskich warunkach, utrzymywane w niewoli, mogą żyć do osiemnastu lat.

Ostatni dzwonek dla odrzuconych

BUDŻET OBYWATELSKI O północy minie termin na złożenie odwołania przez osoby, których pomysły zgłoszone do budżetu obywatelskiego na rok 2022 zostały zdyskwalifikowane

Przypomnijmy, że w tym roku zespół oceniający projekty odrzucił 62 spośród 214 zgłoszonych pomysłów.

– Jeśli ktoś z autorów lub autorek ma wątpliwości co do oceny swojego projektu, teraz ma czas na złożenie odwołania – informuje Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta miasta. Wyniki ocen mogą również

podważać autorzy tych projektów, które zostały dopuszczone do głosowania pod warunkiem ich modyfikacji.

Do wczoraj wynik oceny zakwestionowano w sześciu przypadkach, ale dzisiaj może być ich więcej. – Z doświadczenia lat ubiegłych wiemy, że duża część autorów projektów składa odwołania w ostatnim możliwym

dniu – tłumaczy Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. W tym celu wystarczy wysłać mail na adres obywatelski@lublin.eu. – Po rozpatrzeniu odwołań ustalona zostanie ostateczna lista projektów dopuszczonych do jesiennego głosowania.

Przypomnijmy, że w głosowaniu mającym trwać od 23 września do 10 paździer-

nika każdy z mieszkańców będzie mógł poprzeć dwa projekty dzielnicowe i dwa ogólnomiejskie. – Do rozdystrybucji jest w tym roku 12,5 mln zł – dodaje Boguta. – Każda z 27 dzielnic miasta ma do dyspozycji zagwarantowane 350 tys. zł, pod warunkiem uzyskania przez zgłoszony projekt minimum 100 głosów. **(DRS)**

Elektryczne dwa koła dla mundurowych

NOWOŚĆ Policjanci z Lublina dostali cztery nowe rowery. Elektryczne jednoślady przekazał mundurowym urząd miasta. Będą one wykorzystywane głównie w parkach i rejonie Zalewu Zemborzycznego



FOT. KWP

Z rowerów mają korzystać policjanci z działającej latem drużyny rowerowej.

Zamienia stare i wysłużone jednoślady na sprzęt z napędem elektrycznym.

- Mundurowych będzie można spotkać na ścieżkach rowerowych, w miejskich parkach oraz w okolicy Zalewu Zemborzycznego. Patrole rowerowe w wielu przypadkach mają przewagę nad policjantami w radiowozach oraz patrolami pieszymi - mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. - Na krętych, wąskich osiedlo-

wych uliczkach i miejscach trudno dostępnych mundurowi na rowerach mają szansę znacznie szybciej dotrzeć do potrzebujących pomocy. Z roweru jest także łatwiej zauważyć wykroczenia porządkowe.

Policjanci na jednośladach mają jednak przede wszystkim pilnować przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Zarówno przez pieszych jak i rowerzystów. Szczególną uwagę będą zwracać na osoby jeżdżące na hulajnogach.

Za jednoślady zapłacił urząd miasta. W środę prezydent Krzysztof Żuk. sym-

bolicznie przekazał policjantom nowe rowery. Mundurowi mają teraz sześć takich maszyn. Wcześniej bowiem dwa rowery elektryczne przekazał im urząd marszałkowski.

Policyjne elektryki: Wyposażone są w centralnie umieszczone silniki Bafang M300. Dysponują one maksymalną mocą 350W. Silniki mogą osiągać moment obrotowy do 80 Nm. Wyposażono je w zintegrowane czujniki prędkości. Aluminiowe rowery mają również hydrauliczną hamulce i amortyzowane przednie widelce.

JSZ

Kąpiele zdrożeją od wtorku

PODWYŻKA We wtorek zaczną obowiązywać nowe stawki opłat za wodę i ścieki. Łączna opłata ma wynosić 9,39 zł za metr sześcienny. Taka stawka ma być utrzymana przez rok, później czeka nas kolejny wzrost cen

Dominik Smaga

Do rozliczeń przyjmuje się zasadę, że odprowadzamy do kanalizacji tyle samo ścieków, ile pobraliśmy wody z kranu. Dziś łączna stawka za metr sześcienny wody i taką samą ilość ścieków wynosi 8,91 zł.

We wtorek wejdzie w życie nowa taryfa Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Łączna opłata za metr sześcienny wody i taką samą ilość ścieków wzrośnie do 9,39 zł.

- Rozliczenia za wodę i ścieki będą dokonywane proporcjonalnie do dni, w których obowiązywała stara i nowa taryfa - wyjaśnia Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. - To oznacza, że w rozliczeniu za ten miesiąc jeden tydzień, od 24 do 31 sierpnia, będzie uwzględniał nowe ceny.

Nowa taryfa ma obowiązywać przez najbliższe trzy lata i w tym czasie stawki mają być podnoszone co rok. Po dwunastu miesiącach zaczną obowiązywać wyższe kwoty: 9,77 zł. Po kolejnych dwunastu miesiącach stawka wzrośnie do 9,82 zł.

Takie stawki zatwierdziło Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Wcześniej dwukrotnie odmawiało wydania decyzji zatwierdzającej taryfę zaproponowaną przez MPWiK, domagając się obniżenia proponowanych stawek. Pierwotnie miejska spółka chciała podnieść łączną opłatę z 8,91 zł na 10,03 zł za metr sześcienny. Po odrzuceniu tego projektu MPWiK przedstawiło cennik ze stawką 9,72 zł, ale także on nie został zatwierdzony. W ten sposób stanęło na 9,39 zł.

- Mając na uwadze interes mieszkańców Lubli-

na, utrzymaliśmy poziom cen za wodę i ścieki, który należy do najniższych w grupie dużych miast w kraju. Zmiana, która teraz wchodzi w życie, będzie nieznacznie zauważalna w rachunkach naszych klientów - przekonuje Bożko. Dla czteroosobowej rodziny ze średnim zużyciem wody nowy cennik ma oznaczać podwyżkę rachunku o około 10 zł miesięcznie.

Nowe ceny będą dotyczyły też mieszkańców ościennych gmin, którzy korzystają z sieci MPWiK. Chodzi o gminę Jastków w rejonie lubelskich ulic Aksamitnej i Ziemskiej, położone w gminie Konopnica tereny w pobliżu ul. Raszyńskiej, Łaskowej i Nałęczowskiej oraz nieruchomości położone w gminie Głusk w rejonie lubelskich ul. Barwnej, Podlesnej, Abramowickiej, Strojnowskiego i ul. Zorza oraz przy ul. Bukowej w gminie Głusk.

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

PARTNERZY:



MASZ TO W NATURZE



MIASTO INSPIRACJI



BMW
Best Auto



GRUPA PUŁAWY



PUŁAWY



www.makepr.pl

PATRONAT HONOROWY:



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roslan



Wójt Gminy Cytów
Wiesław Pikuła



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta Tomaszów Lubelski
Wojciech Zukowski



Burmistrz Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik



Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson



Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Zamknęli lasy na miesiąc

ZAGROŻENIE Do 19 września obowiązywać ma zakaz wstępu do lasów Stary Gaj i Dębówka. Tak zdecydowało nadleśnictwo, które wyjaśnia, że po niszczycielskiej burzy spacer wśród drzew może grozić tragicznym wypadkiem



Dominik Smaga

Wiele drzew jest złamanych lub niebezpiecznie pochylonych z naderwanymi korzeniami – wyjaśnia nam Magdalena Szczepanik, rzeczniczka Nadleśnictwa Świdnik. Niektóre drzewa przewrócone przez wiatr nie runęły na ziemię, bo oparły się o sąsiednie, ale trzymają się tylko na słowo honoru. – W koronach innych tkwią połamane gałęzie i konary, stwarzające realne zagrożenie

nie dla zdrowia i życia osób przebywających w lesie.

W Starym Gaju byliśmy niedługo po burzy, jeszcze zanim leśnicy ogłosili zakaz wstępu do lasu. Tuż obok kolejowego peronu na Czubach nie było widać wielkich zniszczeń, ale wystarczyło skręcić do rezerwatu Stasin, aby dostrzec, że przybyło tutaj powalonych drzew. Bliżej Stasina i Zemborzyc jest gorzej.

Najmocniej zniszczona przez wiatr jest południo-

wo-zachodnia część Starego Gaju, uznawana przez lubelskich ekologów za najbardziej malowniczą. Chodzi o tzw. lipową dolinę, która ma być uznana za zespół przyrodniczo-krajobrazowy. – W pozostałych częściach zniszczenia są bardziej rozproszone – tłumaczy Szczepanik.

W południowo-zachodniej części lasu wiatr poważnie uszkodził m.in. rosnącą na skraju Starego Gaju lipę, na której pnium wisi kapliczka. Żywiol oberwał dużą część

drzewa znanego spacerowiczom. Leśnicy jeszcze nie zdecydowali, czy usunąć resztę lipy.

– Wszystko będzie zależało od tego, czy zachowana jest statyka drzewa – wyjaśnia rzeczniczka nadleśnictwa. Jeżeli środek ciężkości lipy znalazł się w miejscu stwarzającym zagrożenie, że drzewo się przewróci, zostanie ono wycięte.

Zakaz, którym objęto cały Stary Gaj, ma obowiązywać do 19 września, ale są szanse, że nie będziemy

musieli czekać tak długo na możliwość spacerów po lesie. – W miarę prowadzenia prac związanych z udrażnianiem dróg leśnych, usuwaniem niebezpiecznych drzew i ich fragmentów, poszczególne obszary leśne będą ponownie udostępniane – zapewnia Szczepanik. Po usunięciu zagrożenia z danego obszaru, leśnicy mają zdemontować tabliczki z zakazem wstępu.

Wejście za tabliczkę może się zakończyć tra-

gicznym wypadkiem lub 500-złotowym mandatem od Straży Leśnej, która ma częściej patrolować zamknięte kompleksy Stary Gaj i Dębówka.

Straty po burzy zostały oszacowane na około 600 metrów sześciennych drewna. – Można przyjąć, że na metr sześcienny przypadają dwa drzewa – mówił nam niedawno zastępca nadleśniczego. Przyjęcie takiego przelicznika oznaczałoby, że w Starym Gaju wiatr zniszczył około 1200 drzew.

Zaplanuj sobie wywracanie kultury

SPOTKANIA Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do udziału w nowej inicjatywie, na którą złożą się spotkania autorskie z uznanymi twórcami, zajęcia edukacyjne oraz prelekcja. Uwaga trwają zapisy na warsztaty

Projekt „Muzyka. Kultura. Książka. Biblioteka” we wrześniu i październiku w Filii nr 2 MBP (ul. Peowiaków 12). Głównym celem nowej inicjatywy jest podniesienie poziomu wiedzy o literaturze poświęconej muzyce poprzez kontakt z cenionymi twórcami literatury i dziennikarzami poruszającymi się wśród zagadnień współczesnej kultury, literatury i sztuki.

Do Lublina przyjadą znakomici autorzy, m.in. Bartek Chaciński - dziennikarz i publicysta, członek Rady Języka Polskiego i Akademii Fonograficznej ZPAV, kierujący działem kulturalnym tygodnika „Polityka”; dziennikarz „Gazety Wyborczej” i redaktor naczelny magazynu „GaMa” - Jarek Szubrycht

czy Tomek Lipiński - muzyk rockowy, wokalista, uważany za jednego ze współtwórców polskiej nowej fali lat 80. XX wieku.

• Spotkania zainauguruje 7 września o godz. 17 Rafał Księżyk, uważany za jednego ze współtwórców nowoczesnej popkulturowej prasy muzycznej w Polsce w latach 90. Autor wywiadów-rzek: „Kryzys w Babilonie”, „Desperado”, „ADHD”, „Idę tam gdzie idę”, „Nieprzysiadalność”, „King!”, a także książek: „23 cięcia dla Williama S. Burroughsa”, „Wywracanie kultury. O dandysach, hipsterach i mutantach”, „Dzika rzecz. Polska muzyka i transformacja 1989-1993”.

• W ramach projektu będą też warsztaty edu-

kacyjne dotyczące pracy dziennikarza prasowego oraz radiowego. Pierwsze zajęcia poprowadzi publicysta muzyczny, współpracownik „Akcentu” i magazynu „Lizard” - Jarosław Sawic. Wydarzenie, podczas którego uczestnicy poznają podstawowe gatunki dziennikarskie oraz odkryją przykłady literatury pięknej poświęconej muzyce – 27 września o 11.

• Dzień później na godz. 12 zaplanowano warsztat radiowy z Pawłem Błędowskim - dziennikarzem, muzykiem, autorem piosenek i historykiem, od 2010 roku związanym z Polskim Radiem Lublin. W programie zajęć znalazły się: przybliżenie pracy dziennikarza antenowego, porady, jak przygotować do

emisji materiał dźwiękowy, na co zwrócić uwagę przy jego montażu, czy wyjaśnienie dziennikarskiego żargonu w radiu.

• Na warsztaty można się już zapisywać. Szczegóły dotyczące zapisów dostępne są na stronie internetowej www.mbp.lublin.pl oraz na Facebooku. Spotkania autorskie są bezpłatne.

– Wierzymy, że projekt stanie się swoistym kompasem w poszukiwaniu wartościowych lektur i muzyki dostępnych w zbiorach MBP w Lublinie – twierdzą organizatorzy projektu.

Wydarzenie skierowane jest do szerokiego grona odbiorców, w szczególności do młodzieży licealnej i studentów, ale także do dorosłych.

DAD

Niepełnosprawny na wózku obezwładnił ochroniarzy

KRONIKA POLICYJNA Złodziej na wózku inwalidzkim ukradł ze sklepu butelkę whisky, unieszkodliwił dwóch ochroniarzy i odjechał. Został zatrzymany następnego dnia. Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Do kradzieży doszło w poniedziałek wieczorem, w supermarkecie przy ul. Orkana w Lublinie. Tuż przed zamknięciem sklepu pojawił się tam klient na wózku inwalidzkim. Mężczyzna pojechał na stoisko z alkoholem. Zabrał z półki butelkę Jacka Danielsa, po czym nie płacąc próbował wyjechać przez linię kas. Wszystko zauważyli sklepowi ochroniarze.

– Kiedy podeszli do złodzieja ten zrobił się bardzo agresywny. Zaczął

wyzywać ochroniarzy. Po chwili wyciągnął gaz pieprzowy i obezwładnił nim obu mężczyzn - relacjonuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Po wszystkich złodziej spokojnie wyjechał ze sklepu. Policjanci szybko go jednak namierzyli 51-lata. We wtorek mężczyzna został zatrzymany. W jego domu policjanci znaleźli pojemnik z gazem pieprzowym. Za kradzież i napaść na ochroniarzy mężczyźnie grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

JSZ

21 ciężarówek z pomocą dla Ukrainy

BIALA PODLASKA Konwój tirów ze środkami do walki z koronawirusem wyruszył w środę z Białej Podlaskiej na Ukrainę. To jeden z większych transportów, jakie Polska wysłała od początku trwania pandemii do innych krajów



FOT. E. BURDA

Ewelina Burda

W ciężarówkach znalazło się m.in. kilkadziesiąt tysięcy litrów płynów dezynfekcyjnych, kilka milionów maseczek, rękawiczek, fartuchów, testy antygenowe i inne środki potrzebne do walki z koronawirusem. To jeden z większych transportów, jakie Polska wysłała od początku trwania pandemii do innych krajów.

– Już w ubiegłym roku wysłaliśmy konwoje z pomo-

cą humanitarną, sprzętem medycznym do kilkunastu państw, również na Ukrainę i Białoruś – podkreśla Paweł Jabłoński, wiceszef MSZ. Poza tym polscy lekarze zostali oddelegowani do wsparcia w walce z pandemią w różne regiony świata.

W środę w urzędzie celnym w Białej Podlaskiej odbyła się odprawa 21 ciężarówek.

– Dzięki tej pomocy realizujemy ważne cele naszej polityki zagranicznej, wzmacniamy naszą pozycję międzynarodową, popra-

wiamy relacje. Takie gesty są pamiętane przez lata – przekonuje wiceminister. Już wcześniej na Ukrainę wyruszył transport szczepionek. – Dokładnie 650 tys. szczepionek. Jadą oddzielnym transportem z uwagi na odpowiednie wymogi.

W ciągu najbliższych dni Polska ma wysłać partie szczepionek również do innych państw.

Pomoc dla Ukrainy zostanie oficjalnie przekazana przez prezydenta RP Andrzeja Dudę we wtorek w Kijowie. – Jest to przejaw

Konwój z pomocą dla Ukrainy wyruszył w środę z Białej Podlaskiej

solidarności europejskiej. Dla pana prezydenta rozwój partnerstwa wschodniego jest istotnym elementem – zauważa Piotr Ćwik, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

W tym czasie prezydent Andrzej Duda weźmie udział w szczycie Platformy Krymskiej oraz obchodach Dnia Niepodległości Ukrainy w Kijowie. – Ukraina

jest jednym z naszych strategicznych partnerów, jeśli chodzi o działania wschodnie i w takim wymiarze na to patrzymy, także na tę wizytę pana prezydenta, która niebawem rozpocznie się na Ukrainie – dodaje Piotr Ćwik.

Pomoc dla Ukrainy realizowana jest w ramach Euroatlantyckiego Centrum Koordynacji Reagowania na Katastrofy.

Ukraina w lipcu rozpoczęła kolejny, piąty etap szczepień przeciwko COVID-19, którymi objęte mają być wszystkie osoby powyżej 18. roku życia.

Obecnie pierwszą dawką zaszczepionych jest tylko 10,4 proc. Ukraińców, a drugą jedynie 6,1 proc.

Nasz wschodni sąsiad obecnie potrzebuje 48 mln dawek, z czego 34 mln ma zakontraktowane do końca roku. Partia szczepionek z Polski – częściowo odsprzedana po kosztach zakupu, a częściowo odstąpiona w formie darowizny – ma uzupełnić te dostawy.

Kto zostanie Miss Chmielaków?

KRASNYSTAW W najbliższy weekend już po raz 50. odbędzie się wielkie święto miłośników piwa, czyli Chmielaki Krasnostawskie. Trzydniowej imprezie obfitującej w różnorodne wydarzenia tradycyjnie już towarzyszyć będą wybory Miss Chmielaków

Tegoroczna, jubileuszowa edycja Chmielaków pełna będzie artystycznych wrażeń. W ciągu trzech dni będzie można zobaczyć wykonawców z Polski, Japonii i Wielkiej Brytanii. W Krasnymstawie zagrają m.in. Lady Pank, Cleo, Viki Gabor, Sławomir, Jan Ptaszyn Wróblewski czy Jack Moore; syn Gary'ego Moore'a.

Tradycją podczas corocznego wydarzenia są wybory Miss Chmielaków. W tym roku o tytuł powalczą osiem kandydatek z Lubelszczyzny: Jagoda Stawowy, Aleksandra Kochanowska, Pola Dąbrowska, Ewelina



Maiseyevich i Magdalena Ciechanowska (wszystkie z Lublina), Alicja Wdowiak z Chelma, Anita Piątek z Turubina oraz Weronika Górską z Mełgi.

Finalistki zaprezentują się na scenie na Rynku w Krasnymstawie (plac 3-go Maja) w niedzielę o godzinie 15. Bilety na miejsca siedzące przy Scenie Rynek – Chmielaki Lato na Maxxxa kosztują 10 zł.

DAD

Spotkania z mieszkańcami

ŁUKÓW Wraca cykl spotkań burmistrza z mieszkańcami Łukowa. Podczas pandemii takich zgromadzeń władze miasta nie organizowały. Na początek burmistrz Piotr Płudowski chce się spotkać z mieszkańcami ulic Barbary Łukasiewicz i Ryszarda Stankiewicza. – Głównym tematem będą plany przebudowy tych dróg

– mówi Tomasz Gołowski, kierownik referatu promocji w łukowskim magistracie. Podczas spotkania mieszkańcy będą mogli zapoznać się z przyszłym wyglądem ich ulic.

Spotkanie odbędzie się 23 sierpnia o godz. 16 w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Siedleckiej.

(EB)



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Gmina Trawniki

realizuje projekt pt.

„Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Trawnikach”

który dostał dofinansowanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Projekt jest realizowany w ramach Osi 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego. Całkowita wartość projektu wynosi **3 807 973,91 zł** z czego koszty kwalifikowalne wynoszą **2 875 704,05 zł**, wnioskowane dofinansowanie wynosi **2 444 348,43 zł**.

Celem głównym realizowanej inwestycji jest ochrona i poprawa stanu środowiska naturalnego, poprawa jakości i warunków życia mieszkańców oraz zwiększenie atrakcyjności gminy Trawniki, poprzez poprawę efektywności energetycznej budynków Szkoły Podstawowej w Trawnikach. Projekt obejmuje wykonanie docieplenia części stropodachów, docieplenia dachów, docieplenia ścian zewnętrznych, docieplenia części ścian fundamentowych i piwnicznych, wymianę stolarki okiennieo-drzwiowej.

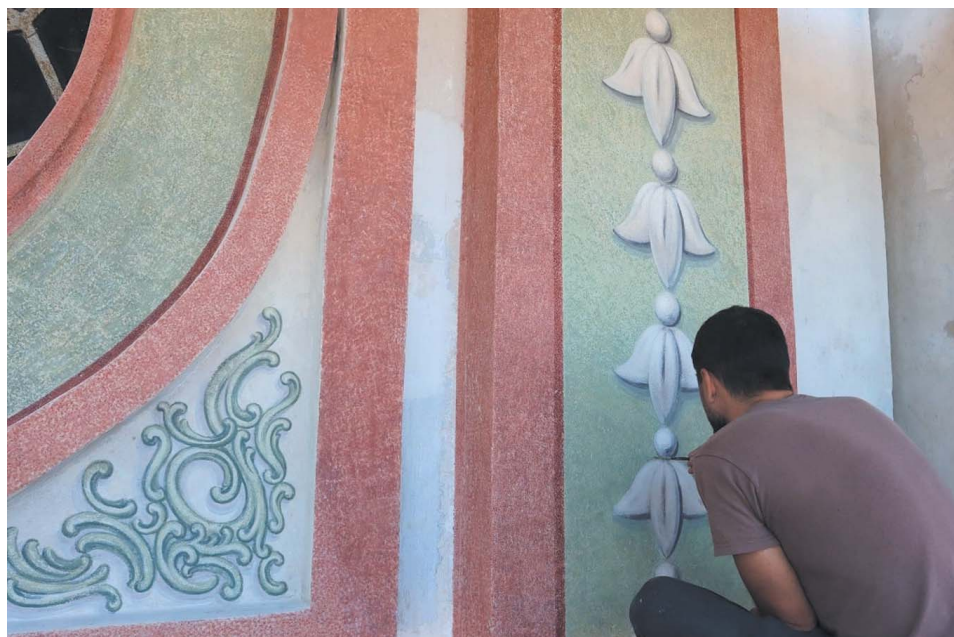


Planowali remont elewacji, będą mieli barokowe polichromie

KRASNYSTAW Już widać, jak bardzo zmieni się kościół św. Franciszka Ksawerego. Konserwatorzy pracują na rusztowaniach skryci za siatkami, ale pokazują zdjęcia barwnych detali z frontonu. Elewacja z szarobiałej zmienia się w pastelową



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW



Zmiana jest bardzo dobra, myślę, że się mieszkańcom spodoba. Kolory są delikatne, dobrze dobrane – komentuje jedna z pracowników firmy działającej w pobliżu kościoła. Ale trzeba się dobrze przypatrzeć, żeby z ulicy dostrzec efekty prac konserwatorów, którzy zupełnie odmieniają świątynię.

– Elewacja kościoła wymagała remontu. Wspólnie z parafianami podjęliśmy decyzję o inwestycji. Ludzie są otwarci na zmiany, cieszą się, że kościół ma takie polichromie. To radość, że wracamy do stanu z czasów powstania świątyni, że mamy tak bogato zdobiony kościół – mówi ksiądz kan. Jarosław Wójcik, proboszcz parafii

św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie.

Konserwatorzy, którzy jesienią zeszłego roku pokazali projekt elewacji tłumaczyli, że domyślali się obecności polichromii w barkowej kolorystyce. W niektórych miejscach, gdzie osypywał się tynk było je widać.

– Fasada musiała robić niesamowite wrażenie. Zwłaszcza, że detale i motywy nie są malowane na płasko, ale imitują trójwymiarowość. Co dodaje niezwyklej lekkości – mówił wówczas Paweł Wira, kierownik delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Chełmie.

Niedługo mieszkańcy zobaczą efekty remontu i zamysł projektanta ich XVIII wiecznej świątyni. To in-

trygujące tym bardziej, że wszystkie wizerunki kościoła św. Ksawerego jakie znamy ze starych rycin czy najdawniejszych fotografii pokazują jego jednobarwną elewację. Jak zauważają specjaliści wystrój malarski fasady jest spójny kompozycyjnie z dekoracją malarską wnętrza kościoła. Po niemal dwustu latach, znów będzie to kolorystyczna całość.

– Zakres trwającej konserwacji zależy od funduszy. Gdy szacowaliśmy prace przy elewacji, dwóch wieżach, konserwację portalu i drzwi, była mowa o 1,3 mln zł. Dzięki dotacjom ministerialnym z miasta, powiatu, od służb konserwatorskich i pieniądзом parafialnym mamy połowę tej sumy. Staramy się o kolejne dotacje

Specjaliści przypuszczają, że barwna polichromia była na fasadzie w momencie wybudowania kościoła w 1715 roku. Z czasem wypłowiła i najprawdopodobniej została pokryta tynkiem po tym, jak doszło do katastrofy budowlanej. W maju 1845 roku runęła kopuła, której nigdy nie odbudowano

– dodaje ksiądz proboszcz, który planuje, że nie tylko fronton doczeka się remontu. – Ale na bocznej ścianie nie były jeszcze prowadzone badania. Jeśli będą pieniądze, sukcesywnie będziemy kontynuować inwestycję. Jeśli tam też konserwatorzy

odkryją polichromie, będą odtworzone.

– Na terenie kościoła jest plakat, który pokazuje kolorystykę, ale rozrysowaną wektorowo, na razie nie mamy punktu odniesienia. Efekt będzie można ocenić, gdy znikną rusztowania, teraz trudno obiektywnie o tym mówić. Prace postępują, jeśli faktycznie elewacja będzie w barkowej stylistyce, będzie to interesujące, a czy lepsze, czas pokaże – uważa jeden z długoletnich mieszkańców centrum.

– Remont nie jest dla nas uciążliwy, ale rusztowania są szczególnie zasłonięte i trudno podejrzeć co tam się dzieje. Na stronie Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków widziałam informację o zmianie kolorystyki

i wiem jak elewacja będzie wyglądała po renowacji. Pewnie na początku będzie sprawiała dziwne wrażenie, ale do kolorów na kościele kapucynów w Lublinie już się wszyscy przyzwyczaili. A kiedy tylko świątynia zaczęła przypominać warszawską czy zamojską, opinie były bardzo różne. Mam tylko nadzieję, że na frontonie się nie skończy, bo elewacja na boku kościoła jest w fatalnym stanie, aż żal patrzeć. Koniecznie powinna być odnowiona – komentuje kobieta, która prowadzi działalność niedaleko świątyni.

Prace konserwatorskie prowadzi rzeszowska firma Kompleksowa Konserwacja Zabytków M. Filip, A. Filip. (AGDY)

To będzie największe centrum handlowe w mieście

PULAWY Karuzela Holding przy ul. Dęblińskiej w połowie przyszłego roku otworzy obiekt o powierzchni 15 tys. metrów kwadratowych. Teren budowy został już ogrodzony. Na miejscu pracuje ciężki sprzęt.

Otwarte pod koniec 2009 roku TESCO przetrwało w Puławach niewiele ponad 10 lat. W zeszłym roku hipermarket został zamknięty. Działka sąsiadująca z Leroy Merlin szybko znalazła nowego nabywcę: w jej posiadanie weszła polsko-belgijska spółka Karuzela Holding. Wykorzystując atrakcyjne położenie nieruchomości, w pobliżu drogi ekspresowej S12 oraz wylotówki w kierunku Dębłina, inwestor zdecydował o budowie nowego parku handlowego. Jego generalnym wykonawcą został Strabag. Prace rozpoczęły się w tym miesiącu.

W pierwszej kolejności rozebrana zostanie niższa część budynku: ta, w której do nie-



FOT. RS

dawna znajdował się Jysk. Do kasacji przeznaczono także ok. jednej czwartej głównego gmachu hipermarketu. Do tego, co zostanie, dobudowane zostaną nowe skrzydła, znacznie zwiększając tym samym kubaturę obiektu. Jego powierzchnia sięgnie 15 tys. metrów kwadratowych. Do dyspozycji klientów przewidziano również parking (z drzewami) na 560 samochodów.

Wewnątrz budynku swoje miejsce znajdzie 17 sklepów, w tym: Sinsey, Cropp, House, Jysk, Pepco, CCC, Media Expert, Martes Sport, Rossman, Superpharm oraz prawdopodobnie Biedronka. W odróżnieniu od tradycyjnych galerii, każdy ze sklepów będzie miał osobne wejście.

Prace budowlane powinny zakończyć się na prze-

łomie marca i kwietnia. Otwarcia puławskiej „Karuzeli” możemy spodziewać się natomiast w połowie przyszłego roku. Dotychczas obiekty pod tym szyldem otwarto m.in. we Wrzesznie, Wodzisławiu Śląskim, Lublińcu, Gołdapi, Turku, czy Mrągowie. W planach inwestora jest także Kołobrzeg, Świebodzin i Jastrzębie-Zdrój.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakupy do miejskiej kamienicy

KRAŚNIK Szafki kuchenne z szufladami, piekarnik, czajnik, zlewozmywak z baterią, piec konwencyjno-parowy gastronomiczny, stoliki i krzesła kawiarniane. Na liście zakupów Urzędu Miasta Kraśnik są też m.in. stoły i krzesła konferencyjne. Wszystko to znajdzie się w wyremontowanej zabytkowej kamienicy przy ul. Kościuszki 26.

Miasto rozstrzygnęło właśnie przetarg za zakup wyposażenia tej kamienicy (koszt to 268 tys. zł).

– W budynku będzie prowadzona różnorodna działalność, zasadniczo dotycząca spraw społeczno-kulturalnych, ale także aktywność konferencyjna czy dotycząca służby zdrowia – wyjaśnia burmistrz Wojciech Wilk. – Stąd wyposażenie to nie tylko meble. Np. na potrzeby izby pamięci zakupimy system wysta-

wienniczy z gablotami, na potrzeby harcówki m.in. laptopa i gry planszowe. Natomiast wyposażenie kuchenne związane jest z kawiarenką, która ma tam działać oraz z tym, że w kamienicy będą swoją działalność prowadzić lub okazjonalnie spotykać się organizacje pozarządowe, kluby seniora czy inne podmioty. Dlatego w przetargu znalazł się zakup lodówki, płyty indukcyjnej, zmywarki, piekarnika itp. Część tego wyposażenia może być też potrzebna przy okazji organizowania różnych uroczystości czy wydarzeń artystycznych, bo w sali konferencyjnej dzięki nowoczesnemu nagłośnieniu będą mogły być także organizowane małe koncerty.

Burmistrz zapowiada, że wyremontowana i rozbudowana zabytkowa kamienica zostanie oddana do użytku jesienią. AA

Będzie miejsce na spotkania

BIAŁA PODLASKA W piwnicach pojawią się meble, nagłośnienie i urządzenia do prezentacji materiałów multimedialnych. Podziemia Urzędu Miasta mają służyć spotkaniom z mieszkańcami



Urzednicy rozstrzygnęli już przetarg i pracami zajmuje się bialska firma PNB Budownictwo. – Chodzi o adaptację i dostosowanie nieużytkowanych, zabytkowych podziemi magistralnych – mówi prezydent Michał Litwiniuk. – Pomieszczenia będą służyły spotkaniom z mieszkańcami, m.in.

w ramach konsultacji społecznych czy działalności organizacji pożytku publicznego z zakresu kultury. Wykonawca musi zburzyć istniejącą klatkę schodową prowadzącą do podziemi i zbudować nowe schody. W opracowaniu czytamy też, że „podziemia sklepione są

sklepieniami kolebkowymi z lunetami. (...) Na fragmentach murów jest współczesna glazura po okresie funkcjonowania podziemi jako bar”. Z dokumentacji wynika, że „podziemia są obecnie zdegradowane i nie ma możliwości ich użytkowania”. W piwnicach pojawią się meble,



Taki ma być efekt remontu w podziemiach Urzędu Miasta

FOT. UM

nagłośnienie czy urządzenia do prezentacji materiałów multimedialnych. Ale jednocześnie miasto zamierza zachować formę i charakter ceglanych sklepień

i ścian podziemi. Konieczny będzie montaż wentylacji i udogodnień dla osób niepełnosprawnych. Inwestycja za 998 tys. zł wpisuje w większy projekt rewitalizacji, na

który samorząd pozyskał unijne dofinansowanie. W tym przypadku ze swojej kasy miasto dołoży 62 tys. zł. Remont podziemi ma potrwać pół roku. **(EB)**

Grozą strajkiem. Związkowcy chcą podwyżek

PUŁAWY Pracownicy puławskiego oddziału kolejowej spółki przewozowej Koltar zrzeszeni w związku WZZ „Walka” w środę rano oflagowali pociągi towarowe na stacji Azoty i przez dwie godziny próbowali blokować ruch. To był strajk ostrzegawczy, którego powodem jest niezadowolenie załogi z wysokości wynagrodzenia

Radosław Szczęch

Koltar to przedsiębiorstwo, które odpowiada za logistykę oraz kolejowy transport towarów we wszystkich spółkach Grupy Azoty. Firma jest kontrolowana bezpośrednio przez centralę grupy kapitałowej w Tarnowie. W spór zbiorowy ze swoim pracodawcą wszedł jeden ze związków zawodowych działający w jej puławskim oddziale. Chodzi o WZZ „Walka”, którego pracownicy domagają się podwyżek wynagrodzeń od swojego dyrektora, Leszka Susa.

Rozmowy toczą się od lutego, ale dotychczas nie przyniosły efektów. W środę rano związkowcy postanowili podnieść temperaturę sporu, organizując strajk ostrzegawczy. Od godz. 7:30 do 9:30 pociągi towarowe były oflagowane i nie odjeżdżały ze stacji.

Czego domagają się pracownicy?

– Walczymy o podwyżkę wynagrodzenia zasadni-

czego o co najmniej 250 zł netto miesięcznie. Chcemy mieć to na papierze. Bez takiej gwarancji, nasz związek nie podpisze porozumienia – tłumaczy Piotr Wojciechowski, przewodniczący związku WZZ „Walka” w puławskim oddziale Koltaru. – Nam chodzi o szacunek dla pracownika. Nasz oddział ciężko pracuje. W Puławach jest znacznie więcej transportów kolejowych, niż w Tarnowie, czyli Kędzierzynie, więc powinniśmy zarabiać godziwe pieniądze.

BEZ PODWYŻEK, NIEDŁUGO DOGONI NAS NAJNIŻSZA KRAJOWA. TAK NIE POWINNO BYĆ.

Pracownicy Koltaru to m.in. maszyniści, dyżurni ruchu, ustawiacze wagonów, manewrowi itp. W puławskim oddziale zatrudnionych jest prawie 130 osób. Bez ich pracy, transport towarów m.in. do ZA w Puławach nie byłby możliwy. Czy powinniśmy przygotować się na kolejne protesty?

– W przypadku nieosiągnięcia założonych celów



W środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy. Od godz. 7:30 do 9:30 pociągi towarowe były oflagowane i nie odjeżdżały ze stacji

FOT. WZZ „WALKA”

naszym następnym krokiem będzie referendum strajkowe. Obecnie czekamy na 26 sierpnia, kiedy odbędą się mediacje pomiędzy naszą stroną, a dyrektorem oddziału w Puławach w obecności mediatora wyznaczonego przez ministerstwo – mówi Maciej Szymoniak, członek komisji krajowej WZZ „Walka”.

Związkowcy swoje zarobki lubią porównywać z tymi

osiąganyymi przez swoich kolegów z Zakładów Azotowych w Puławach. Według strajkujących różnica wynosi ok. 1,2 tys. zł miesięcznie na ich niekorzyść. Sami zarabiają średnio tyle samo, co pracownicy innych oddziałów Koltaru w Polsce. Puławian to jednak nie satysfakcjonuje. „Walka” uważa, że wszyscy zatrudnieni w tarnowskiej spółce powinni zarabiać więcej.

Na podwyżkę nie chce zgodzić się jednak zarząd Koltaru.

– Odmowa przyznania podwyżek jest motywowana na obecną sytuację przedsiębiorstwa. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekomensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych, jak nagroda roczna, nagroda

z okazji 60-lecia zakładu, nagroda świąteczna itp. – wymienia Monika Darnobyt, rzecznik Grupy Azoty S.A. Jak zaznacza, potwierdzeniem tego, że zarząd docenia pracowników puławskiego oddziału Koltaru jest także to, że jego działania popiera pięć pozostałych organizacji związkowych.

Według zarządu GA, mimo zapowiedzi ze strony związkowców „Walki”, ryzyko zakłócenia działalności chemicznego koncernu „nie zostało zdiagnozowane”. Kierownictwo spółki krytykuje natomiast sposób przeprowadzenia strajku, o którym władze Azotów zostały powiadomione zaledwie kwadrans przed jej rozpoczęciem. Mimo to, jak zapewnia rzecznik GA, Koltar „w toku prowadzonych mediacji dąży do ugodowego załatwienia sporu w ramach posiadanych środków finansowych i mając jednocześnie na względzie odpowiedzialność za przyszłość spółki”.

Hodowca norek czeka na decyzję

COVID-19 Los 37 tysięcy norek pana Damiana Kamińskiego z Wisznic wciąż pod znakiem zapytania. Pomocne może okazać się zmienione 10 sierpnia rozporządzenie ministra rolnictwa

W połowie czerwca koronawirusa stwierdzono u 3 norek na 40 pobranych wymazów z jego hodowli. Na tej podstawie służby weterynaryjne nakazały wybić i utylizację 37 tys. zwierząt, których wartość Damian Kamiński oszacował na 17 mln zł. Hodowca zwierząt się nie pozbył, a od decyzji się odwołał. – Norki są w dobrej kondycji. Nie wybiłem ich, bo uważałem, że nie ma ku temu

podstaw – tłumaczy Kamiński. Hodowcy od początku pomagał Instytut Gospodarki Rolnej. 10 sierpnia pojawiło się nowe rozporządzenie ministra rolnictwa w sprawie zwalczania zakażenia SARS-CoV-2 u norek. – Przepisy są trochę złagodzone, bo rozporządzenie mówi, że po 3 miesiącach należy powtórzyć badania, czyli ponownie pobrać wymazy od zwierząt – dodaje Kamiński. Nie otrzymał

on jeszcze żadnej decyzji służb weterynaryjnych. – To trochę czeski film. Liczę jednak, że wszystko pójdzie tokiem nowego rozporządzenia. Czekam na decyzję wojewódzkiego lekarza weterynarii. Wiadomo, że badania norek przeprowadził niedawno Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. – Ale to my wydajemy decyzję, jednak jeszcze jej nie podjęliśmy.

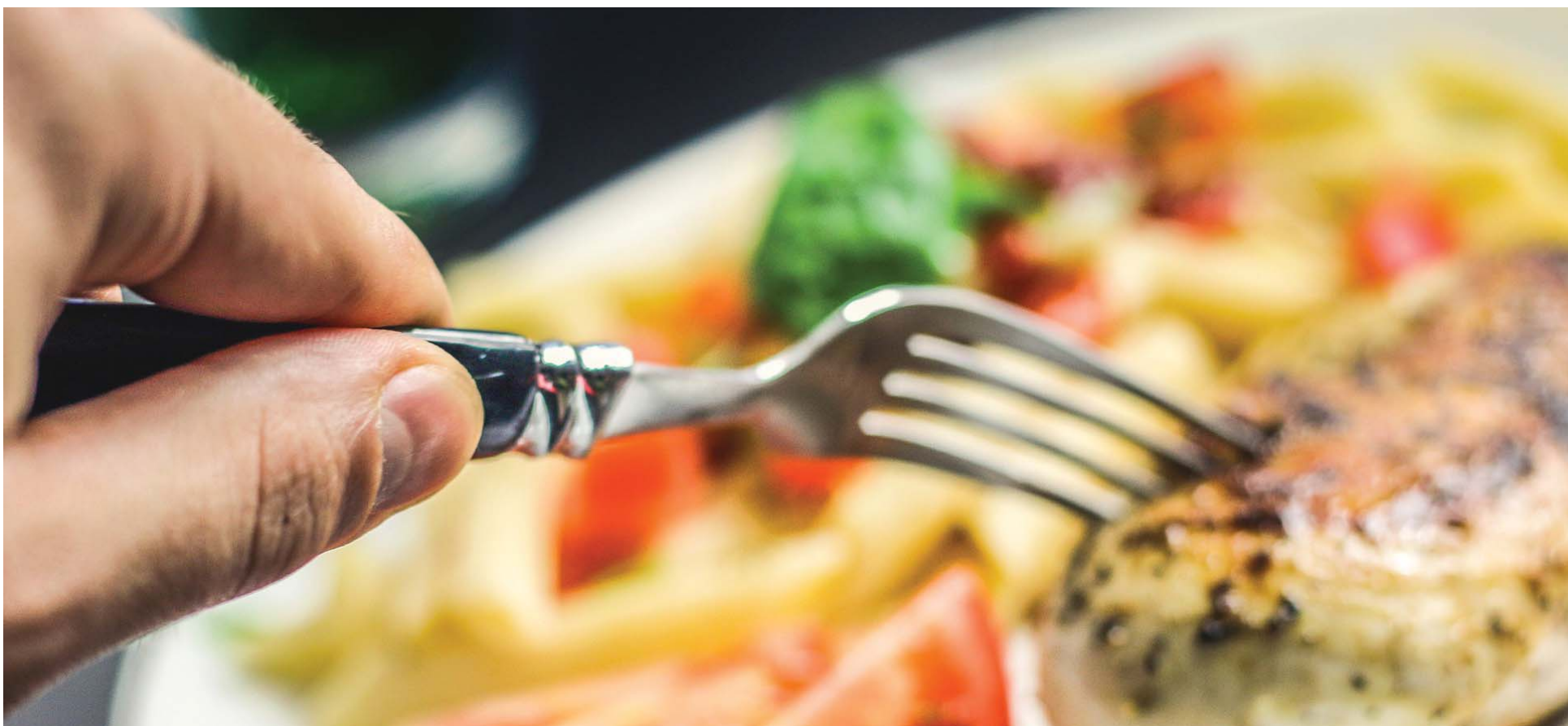
Sprawa jest skomplikowana, ale być może rozstrzygnie się pozytywnie – przyznaje Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii. – Hodowca nie wybił zwierząt, dlatego nie mogliśmy mu wypłacić pieniędzy w ramach tzw. „nagrody”. Wiemy, że zwierzęta żyją i nie są siewcami wirusa. W przyszłym tygodniu wydamy decyzję. Przypomnijmy: norki amerykańskie, które od 30 lat hoduje

Kamiński, nie znajdują się na ustawowej liście zwierząt, których hodowcy mogą liczyć na odszkodowania przy wystąpieniu chorób zwalczanych z urzędu. Organizacje rolnicze już od miesiąca apelują o nowelizację tych zapisów. Poza tym, gdyby rolnik hodował norki na przykład na Litwie czy we Włoszech, mógłby dzisiaj spać spokojnie. W tych krajach,

a także w Grecji czy Hiszpanii, te zwierzęta w przypadku zakażenia COVID-19 są poddawane kwarantannie, a nawet szczepione. Cykl produkcyjny po jakimś czasie wraca na właściwe tory. Ostatecznie, hodowca z gminy Wisznice nie wyklucza, że wejdzie na drogę sądową z organami państwowymi, jeśli sprawa nie zakończy się dla niego pomyślnie. **(EB)**

Aż ślinka cieknie. O zapachach, apetycie i diecie

BADANIA Najbardziej sycące są zapachy produktów mięsnych, ale też kawy, lodów waniliowych i czekoladowych. Zapach wanilii silniej wpływa na apetyt osób z nadwagą – twierdzą naukowcy badający reakcje Polaków na różne wonie. Ich celem jest opracowanie nowej generacji środków regulujących apetyt



Z naturalnych i bezpiecznych olejków eterycznych oraz aromatów spożywczych badacze z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu planują skomponować kombinacje zapachowe na blotterach. Zakładają oni, że środki na teksturowych paskach (takich, jakich używamy również w perfumeriach) będą mogły zwiększać lub zmniejszać apetyt i wspierać terapię osób z niedowagą lub nadwagą i otyłością.

Nos i kalorie

Zespół Jacka Łyczko, doktora z Katedry Chemii Uniwersytetu Przyrodniczego

go we Wrocławiu, realizuje te badania w ramach grantu NCBiR, wynoszącego 1,5 mln zł. Właśnie opracowane zostały wyniki badań ankietowych.

W ramach pierwszej części projektu naukowcy sprawdzili, jakie aromaty kojarzą się Polakom ze smacznym jedzeniem. W ankietach wzięło udział 530 osób, w tym 328 kobiet. 64,5 proc. badanych stanowiły osoby w wieku 60 lat i starsze. Średnia wartość wskaźnika wagowo-wzrostowego (BMI) wśród badanych wynosiła 29,13 kg/m², co oznacza nadwagę. Najniższa odnotowana wartość to 14,68 kg/m² (niedo-

waga), zaś najwyższa - 58,82 kg/m² (otyłość III stopnia).

Podczas analizy wyników ankiet zaobserwowano istotne statystycznie różnice w odczuciach dotyczących apetytu po ekspozycji na produkty o aromacie wanilii - relacjonują autorzy badania w informacji przekazanej PAP. U respondentów z prawidłową masą ciała zapach ten miał mniejszy wpływ na apetyt, niż u osób z nadwagą lub otyłością (spośród 237 osób aż 162 ankietowanych zadeklarowało takowy wpływ).

Banan kusi, prowokuje

Wykazano też istotne statystycznie różnice w odczu-

ciach dotyczących apetytu po ekspozycji na zapach bananów. Aż 68 proc. respondentów (361 osób) miało po nim ochotę na jedzenie, w tym aż 264 osoby z nadwagą lub otyłością.

Poczucie błogości wśród 225 ankietowanych (42,5 proc.) wywoływał zapach kawy, u 159 osób (30 proc.) - zapach lodów waniliowych, a u 144 osób (27,2 proc.) był to zapach lodów czekoladowych.

Najbardziej sycące okazały się jednak zapachy produktów mięsnych.

Nos i mózg

Badania prowadzone pod opieką naukową prof. Anto-

niego Szumnego potrwały ponad dwa lata. W kolejnych etapach prac zespół skomponuje odpowiednie zapachy, przebadaje je pod względem chemicznym i przedstawi do analizy ekspertom sensorycznym. W rezonansie magnetycznym przetestowane zostanie oddziaływanie zapachów na odpowiednie ośrodki w ludzkim mózgu.

- Rynek suplementów diet regulujących apetyt jest ogromny - kupujemy ponad 625 mln opakowań takich substancji rocznie. Problem polega na tym, że albo ich skuteczność jest dyskusyjna, albo wywołują wiele skutków ubocznych -

zastrzega Jacek Łyczko. Jak dodaje, nowo opracowane środki będą bezpieczne i nie będą pachniały nieprzyjemnie.

Pachnie sytością

Naukowcy realizujący projekt nie chcą odstraszać od jedzenia, wywoływać negatywnych skojarzeń czy poczucia winy u osób ze zbyt dużą masą ciała. Zapachy mają wywołać uczucie sytości, które będzie się kojarzyło np. ze zjedzeniem pysznego, ale kalorycznego deseru. Mogą też skierować apetyt osób odżywiających się niewłaściwie na zdrowsze produkty - tłumaczy.

(PAP)

Doradzi rządowi: dzieci powinny wrócić do szkoły 1 września. Studenci powinni się szczepić

ZDROWIE Dzieci powinny wrócić normalnie do szkół 1 września, bo ogromnej większości przypadków przechodzą zakażenie COVID-19 łagodnie – uważają naukowcy. Nieco inaczej jest w ich ocenie ze studentami, którzy powinni się szczepić

Moje zdanie w sprawie stać się nauczania w szkołach się nie zmieniło. To konieczne dla rozwoju dzieci, więc powinny one 1 września wrócić do szkół. W ogromnej większości przypadków dzieci przechodzą zakażenie COVID-19 łagodnie, więc tutaj nie ma ryzyka zdrowotnego. Straty dla młodych ludzi, zwią-

zane z brakiem klasycznej edukacji, są ogromne, więc decyzja w tej akurat sprawie wydaje się prosta. Oczywiście - nauczyciele i personel szkół, jako osoby świadome, powinny poddać się szczepieniu - podkreśliła prof. dr hab. n. med. Magdalena Marczyńska z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, która doradza rządowi w ramach działalności Rady Medycznej.

Studenci jak kadra

Dodała, że sytuacja ma się nieco inaczej ze studentami. - Ci, w mojej ocenie, powinni być zaszczepieni, tak jak kadra akademicka. Pamiętajmy, że na uniwersytetach czy politechnikach spora część wykładowców to osoby powyżej 60., a na pewno 55. roku życia. Dlatego młodzi ludzie - studenci - nie mogą oczekiwać, że te osoby będą narażały dla nich swoje zdrowie. Jedni i

drudzy - jako świadomi obywatele, od których, chociażby z racji wykształcenia wymagamy więcej - powinni się szczepić - oceniła ekspertka od chorób zakaźnych wieku dziecięcego.

Wprowadzić obowiązek

Przypomniała, że takie właśnie regulacje wprowadziły uniwersytety medyczne. - Aby studenci mogli mieć kontakt z pacjentami,

często z niedoborami odporności, ich szczepienie jest nieodzowne - oceniła prof. Marczyńska.

Przyznała, że gdyby zależało to tylko od niej, to zarówno w szkołach, jak i na uniwersytetach powinien być wprowadzony obowiązek szczepień dla kadry.

- Elementarnym minimum powinno być zabezpieczenie osób z grup ryzyka - powyżej 55-60 roku życia.

Obowiązek administracyjny dla studentów przyniósłby jednak w mojej ocenie odwrotny efekt, dlatego ważne jest indywidualne przekonywanie takich osób. Ja sama w tym tygodniu zachęcałam do szczepienia cztery niezdecydowane wcześniej osoby. Powinno się w to jak najmocniej włączyć lekarzy POZ, a efekty takiego działania będą widoczne - dodała członkini Rady Medycznej. (PAP)



Jedno z gospodarstw ze Stasina, które ucierpiało podczas wtorkowej nawałnicy. Burza przeszła m.in. nad Lublinem i powiatem lubelskim. Właściciele zniszczonego domu, zabudowań gospodarczych i upraw będą się starać o pomoc z budżetu państwa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zniszczenia po burzach i pomoc poszkodowanym

WSPARCIE Gdzie złożyć wniosek? Na jaką pomoc z budżetu państwa mogą liczyć osoby, które w skutek wichury, deszczu nawałnego czy gradu mają: uszkodzony dom, budynek gospodarczy albo stracili uprawy?

Agnieszka Antoń-Jucha

Na pewno będziemy starać się o pomoc – mówi Katarzyna Zarajczyk z podlubelskiego Stasina. W wyniku nawałnicy, która przeszła m.in. nad Lublinem i powiatem lubelskim w nocy z poniedziałku na wtorek, jej gospodarstwo poniosło ogromne szkody. Wichura zerwała dach domu. Uszkodzone zostały też budynki gospodarcze. Straty dotyczą również upraw.

– Prąd już mamy. Został przywrócony w środę ok. południa – mówi mieszkanka gminy Konopnica. – Obecnie porządkujemy wszystko koło domu. Pomagają nam sąsiedzi, rodzina, a także strażacy. Teraz łatamy ogrodzenie. Był już też murarz, bo chcemy zacząć prace przy naprawie dachu. Niestety jest problem z dostępnością materiałów budowlanych.

Wyjątkowo dużo zdarzeń

W podobnej sytuacji są też inne rodziny w województwie lubelskim m.in. mieszkańcy gminy Krzywda (powiat łukowski) i gminy Kłoczew (powiat rycki), na terenie których w niedzielę wystąpił deszcz nawałny.

– Niektórzy twierdzą, że przeszła także trąba powietrza. Padał również grad – relacjonował na wczorajszej

konferencji prasowej nadbryg. Grzegorz Alinowski, lubelski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej. – Po przejściu nawałnych opadów z porywistym wiatrem mieliśmy 60 interwencji na terenie powiatu ryckiego i 31 interwencji na terenie powiatu łukowskiego.

Dotyczy to tylko jednego dnia.

Wyjazdów związanych z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi w tym roku odnotowano już niestety znacznie więcej. Szef wojewódzkiej PSP przyznał, że tegoroczne lato jest wyjątkowo bogate w zdarzenia nadzwyczajne spowodowane anomaliami pogodowymi. – Od 1 czerwca do 18 sierpnia mieliśmy w sumie 3 730 zdarzeń na terenie województwa lubelskiego spowodowanych pogodą – podliczał szef Komendy Wojewódzkiej PSP w Lublinie.

Poszkodowani

Z informacji przekazanych na wczorajszej konferencji prasowej wynika, że w ciągu ostatnich dni silne wiatry zarywały lub uszkodziły dachy na ok. 30 domach i ok. 40 budynkach gospodarczych w Lubelskim. Zniszczone zostały też uprawy – na przykład kukurydzy.

Osoby poszkodowane mogą ubiegać się o pomoc

z budżetu państwa. Część z nich już to zrobiła.

– We wtorek zostało uruchomionych 18 tys. zł z przeznaczeniem na zasiłki dla rodzin z gminy Krzywda. Wnioski dotyczyły trzech rodzin – mówił na spotkaniu z dziennikarzami Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – W tej chwili czekamy na wnioski z gminy Kłoczew. Środki także mamy zabezpieczone na koncie. Jeśli otrzymamy wnioski to pieniądze natychmiast zostaną przekazane.

Wojewoda wyjaśnił też, że są wdrożone nowe wytyczne dotyczące zdarzeń mających znamiona klęski żywiołowej. Chodzi o pieniądze z rezerwy celowej budżetu państwa dla poszkodowanych rodzin. – Pomoc jest w dwóch pionach – pomocy społecznej i resortu rolnictwa – wyjaśniał Lech Sprawka.

Pomoc społeczna

– W pierwszym przypadku chodzi zarówno o pomoc doraźną – zasiłek do 6 tys. zł jak też o zasiłek na odbudowę domów i budynków gospodarczych – podał wojewoda. – W przypadku budynków gospodarczych limitem jest 100 tys. zł, w przypadku budynków mieszkalnych – 200 tys. zł.

• Formuła przyznania zasiłku do 6 tys. zł jest najprostsza.

– Jest ustalony wzór wniosku, który jest sporządzany na poziomie gminy, przez uprawnionego pracownika pomocy społecznej. Przygotowane pojedyncze wnioski lub zbiorowo samorząd przekazuje do wojewody – tłumaczy krok po kroku procedurę Lech Sprawka. – Wojewoda, po zaakceptowaniu tych wniosków uruchamia środki finansowe. Najczęściej robimy to w ten sposób, że korzystając z pieniędzy z rezerwy wojewody wypłacamy je natychmiast.

• Inaczej sytuacji wygląda w przypadku pomocy na odbudowę domu lub budynku gospodarczego. – W gminie powoływana jest komisja, w której jest też osoba z uprawnieniami związanymi z nadzorem budowlanym – wyjaśnił Lech Sprawka, który opisał po kolei czynności jakie należy wykonać aby o takie wsparcie się ubiegać. – Osoba poszkodowana występuje z wnioskiem do gminy. Gminna komisja sporządza protokół i przekazuje go do urzędu wojewódzkiego, skąd po zaakceptowaniu, za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji trafia on do ministra finansów – opisał wojewoda.

Straty w uprawach

W przypadku zniszczonych upraw procedura jest

następująca. W gminach są stale komisje powołane przez wojewodę do szacowania strat w rolnictwie.

– Komisje te szacują straty zarówno w uprawach rolnych jak też straty w budynkach gospodarskich – w tym przypadku komisja jest uzupełniona o specjalistę z zakresu nadzoru budowlanego – zwrócił uwagę Lech Sprawka. – Poszkodowana rodzina występuje z wnioskiem do gminy i w ślad za tym urząd kieruje komisję, która szacuje straty i sporządza protokół. Jest on podpisany przez komisję, ale też poszkodowanego. Później dokument ten trafia do wojewody. Jeśli wszystko jest dobrze sporządzone, wojewoda zatwierdza taki protokół i zwraca wnioskodawcy, czyli rolnikowi.

Osoba poszkodowana, która ma taki protokół, może korzystać z różnych form pomocy.

– Mogą to być preferencyjne kredyty, na przykład na odtworzenie produkcji. Protokół może być też podstawą do przyznania ulg w podatkach, czy ulg w składce do ZUS-u – wyliczał wojewoda. – Tym protokołem rolnik posługuje się w różnych sytuacjach. Jest też forma pomocy w postaci odszkodowania z tytułu zniszczonych upraw, gdzie odpłatność jest ustalana na hektar.

W tym przypadku nabór wniosków jest ogłaszany przez ministra rolnictwa. – Zaś pomoc w obszarze rolniczym obsługuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – zaznacza Sprawka. – ARiMR wypłaca odszkodowania i koordynuje też pomoc w innych formach. Z tym, że niezmiernie ważne jest to, aby rolnik miał zatwierdzony protokół przez wojewodę.

Statystyki

Jak podał wojewoda, od 25 czerwca w przypadku zasiłków doraźnych (do 6 tysięcy złotych) zostały uruchomione środki dla 142 rodzin. – Na łączną kwotę 768 415 złotych. Pieniądze te zostały już wypłacone – podkreślił Lech Sprawka. – W tej chwili trwają procedury dotyczące wniosków z gminy Aleksandrów i z gminy Biłgoraj. Chodzi o wnioski, które wpłynęły 13 sierpnia a zdarzenia miały miejsce 9 sierpnia – uszczegółowił wojewoda. – Teraz tę listę można uzupełnić o wnioski z gminy Krzywda i za chwilę wnioski z gminy Kłoczew. Spodziewany się również wniosków przede wszystkim z powiatu lubelskiego. Być może będą też z Lublina, a także pojedyncze z powiatu kraśnickiego – przewiduje Lech Sprawka.

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

0919221.01.A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

1070211.01.A



Zamów
ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971**, **081 46-26-976**

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

0083211.01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

1174221.01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

1108221.01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

1877201.01.A

BURMISTRZ PONIATOWEJ

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony **na sprzedaż nieruchomości gruntowej** nr 133/7 i 134/6 o pow. 0,2997 ha, KW LU10/00038560/2 położonej w Poniatowej, w obszarze terenów wytwórczości i składowania (P,S). Nieruchomość nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi prawami rzeczowymi i roszczeniami osób trzecich oraz nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzaniu.

- cena wywoławcza nieruchomości - 136.000,00 zł (netto)
- wysokość wadium - 27.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 27.09.2021 r. godz.10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wadium należy wpłacić na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 do dnia 20.09.2021 r. (decyduje data wpływu na rachunek). Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego, Poniatowa ul. Młodzieżowa 2, p.201 oraz pod tel. **81 8204836, w. 27**. Strona www.umponiatowa.bip.lubelskie.pl.

in213

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej http://umchel.m.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51 został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni począwszy od 19.08.2021r.) wykaz nieruchomości lokalowych, stanowiących własność Miasta Chełm, przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz głównych najemców obejmujący lokal mieszkalny położony przy: ul. Ceramicznej 38. W terminie 6 tygodni od dnia wywieśnięcia wykazu, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in216

Chełm, dnia 19.08.2021 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie

OGŁASZA

przetarg nieograniczony na wykonanie remontu balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Połanieckiej 3 w Chełmie.

Warunki wymagane od oferentów oraz kryteria oceny ofert zawarte zostały w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można pobrać ze strony internetowej Zamawiającego: www.chsm.chelm.pl lub otrzymać w Dziale Technicznym ChSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51 III p. pokój 312 w cenie 50,00 zł + VAT.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 3 000,00 zł (słownie: trzy tysiące złotych 00/100), w terminie do dnia 6.09.2021 r. na konto bankowe Zamawiającego: PKO S.A. Nr 10 1240 2223 1111 0000 3577 8947. Liczy się data wpływu kwoty wadium na wskazane konto.

Oferty należy składać w Sekretariacie Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm, II p. pokój 209 w terminie do dnia 6.09.2021 r. do godz. 14³⁰.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie ChSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm pok. nr 208, II piętro w dniu 7.09.2021 r. o godz. 12⁰⁰. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 82 – 565 77 51 wew. 341.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny.

in218

Chełm, dnia 19.08.2021 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie

OGŁASZA

przetarg nieograniczony na wykonanie termomodernizacji budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Połanieckiej 25 w Chełmie.

Warunki wymagane od oferentów oraz kryteria oceny ofert zawarte zostały w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można pobrać ze strony internetowej Zamawiającego: www.chsm.chelm.pl lub otrzymać w Dziale Technicznym ChSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51 III p. pokój 312 w cenie 50,00 zł + VAT.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 15 000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100), w terminie do dnia 6.09.2021 r. na konto bankowe Zamawiającego: PKO S.A. Nr 10 1240 2223 1111 0000 3577 8947. Liczy się data wpływu kwoty wadium na wskazane konto.

Oferty należy składać w Sekretariacie Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm, II p. pokój 209 w terminie do dnia 6.09.2021 r. do godz. 14³⁰.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie ChSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm pok. nr 208, II piętro w dniu 7.09.2021 r. o godz. 12⁰⁰. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 82 – 565 77 51 wew. 341.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny.

in219

INFORMACJA O WYKAZIE

BURMISTRZ MIASTA KAMIONKA

zawiadamia, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.) w okresie od 19 sierpnia 2021 r. do 9 września 2021 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamionce, ul. Lubartowska 1, na tablicy ogłoszeń **został wywieszony wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamionka, przeznaczonej do przedłużenia na rzecz dotychczasowego najemcy umowy najmu na okres do 3 lat, lokalu o powierzchni użytkowej 74,74 m² w budynku jednokondygnacyjnym (od strony południowej), usytuowanym na działce o nr ewidencyjnym 413/1 w obrębie geodezyjnym 9 – Kamionka osada, pod adresem ul. Rynek 4B, z przeznaczeniem na działalność usługową.**

in215



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

ŚLUBNE
CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2390

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

Walka trwa w najlepsze

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem dwa polskie zespoły rozgrają kolejne mecze w europejskich Pucharach. W Pradze Legia Warszawa zmierzy się z tamtejszą Slavią, a stawką dwumeczu będzie awans do fazy grupowej Ligi Europy. Natomiast Raków Częstochowa w ramach walki o Ligę Konferencji UEFA podejmować będzie w Bielsku-Białej belgijski Gent

W trzeciej, przedostatniej rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów, „Wojskowi” nie poradzili sobie z Dinamem Zagrzeb (1:1 i 0:1), a Slavia z węgierskim Ferencváros (0:2 i 1:0). W tej sytuacji zespoły ze stolicy Polski i Czech będą rywalizować o awans do fazy grupowej Ligi Europy. Przegrany w dwumeczu pozostanie w europejskich pucharach, ale tylko w rundzie grupowej nowej Ligi Konferencji. Dlatego dla obu zespołów najbliższy tydzień okaże się kluczowy, jeśli chodzi o występu na arenie międzynarodowej. Piłkarze trenera Czesława Michniewicza udali się już do Pragi, a w kadrze na mecz ze Slavią znalazł się Josip Juranović. Wszystko wskazuje na to, że dla chorwackiego obrońcy czwartkowy mecz może być ostatnim jaki rozegra w barwach mistrzów Polski. 26-latek po meczu z stolicą Czech ma udać się do Glasgow, gdzie najprawdopodobniej podpisze kontrakt z wielokrotnym mistrzem Szkocji – Celtikiem. O ty jak trudne zadanie czeka legionistów niech świadczą wyniki prażan. Slavia od kilku lat z powodzeniem występuje

w europejskich pucharach, a w tym roku doszła do ćwierćfinału Ligi Europy, gdzie jak równy z równym walczyła z Arsenalem Londyn. Również w czwartek swój pierwszy mecz o awans do fazy grupowej, ale Ligi Konferencji UEFA stoczy Raków Częstochowa. Zespół trenera Marka Papszuna nie jest faworytem w starciu z ekipą Gent z Belgii. Jednak w poprzedniej rundzie zespół spod Jasnej Góry również skazywany był na porażkę z rosyjskim Rubinem Kazań, ale w dramatycznych okolicznościach wywalczył awans, wygrywając na wyjeździe po dogrywce. Kibice będą mogli śledzić przebieg obu polskich spotkań w europejskich pucharach. Jako pierwsi, o godzinie 18, na murawę w Bielsku-Białej wybiegną piłkarze Rakowa i Gentu. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport. Natomiast mecz Slavii z Legią rozpocznie się o godzinie 19. Spotkanie pokaże TVP 2. Ponadto oba mecze dostępne będą w internecie pod adresem sport.tvp.pl



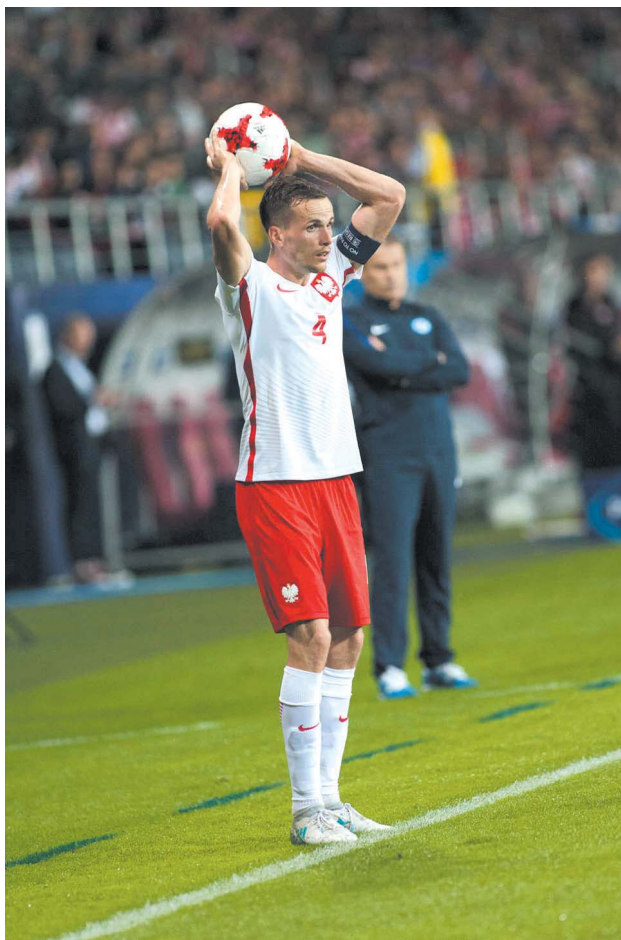
Legia Warszawa walczy o fazę grupową Ligi Europy

Kadra wraca na Arenę

PIŁKA NOŻNA Siódmego września na Arenie Lublin dowodzona przez trenera Macieja Stolarczyka młodzieżowa reprezentacja Polski zmierzy się z zespołem Izraela. Kibice mogą już nabywać bilety na to spotkanie

Wrozpoczynających się niebawem eliminacjach do młodzieżowych mistrzostw Europy wezmą udział 53 drużyny podzielone na 9 grup (osiem sześcioczłonowych i jedną pięcioczłonową). Awans na mistrzostwa Europy, które odbędą się w 2023 roku w Gruzji i Rumunii wywalczą zwycięzcy każdej z grup i mogący pochwalić się najlepszym dorobkiem punktowym zespół z drugiego miejsca w którejś z grup. Do tego grona dołączeni zostaną gospodarze imprezy, którzy udział zapewniony mają automatycznie.

Polacy znaleźli się w grupie z Łotwą, Niemcami, Izraelem, San Marino i Węgrami. Pierwszy mecz Biało-Czerwoni rozegrają trzeciego września z Łotwą na wyjeździe, a trzy dni później o godzinie 20 na Arenie Lublin podejmować będą Izrael. Polski Związek Piłki Nożnej poinformował już za pośrednictwem swojego portalu, że uruchomiona została sprzedaż biletów na to spotkanie. Ceny biletów są bardzo atrakcyjne. Wejściówki będzie można nabyć już za 15 i 20 złotych. Należy jednak pamiętać, że ich sprzedaż odbędzie się tylko i wyłącznie przez Internet pod adresem bilety.laczynaspilka.



W przeszłości na Arenie Lublin występował między innymi Tomasz Kędziora. Siódmego września kibice znów będą mogli zobaczyć w akcji najlepszych polskich piłkarzy młodego pokolenia

FOT. ARCHIWUM DW

pl. Warto się spieszyć, bo ze względu na obustronnie na trybunach lubelskiego

stadionu tego dnia będzie mogła być zajęta jedynie połowa miejsc.

Gromek był najlepszy

SPORT I REKREACJA W Zamościu rozegrany został VIII Ogólnopolski Bieg Wokół Twierdzy Zamość. Bieg Główny wygrał Radosław Gromek

Zawodnik AZS AWF Warszawa pokonał trasę 4 km w czasie 12 minut i ośmiu sekund. Drugi na mecie zameldował się Mateusz Gos ze Startu Pułaski Warka z wynikiem 12:18. Na trzecim stopniu podium stanął Tomasz Szady (Unia Hrubieszów) – 13:34. – To ksiądz, który wystąpił w barwach Unii Hrubieszów. Pracował w parafii pw. św. Józefa w Tomaszowie Lubelskim – mówi Krzysztof Pszenniak, sędzia główny biegu. Od poniedziałku 16 sierpnia ksiądz jest już wikariuszem parafii pw. Ducha Świętego w Hrubieszowie, będzie także kapłanem wzięcia w tym mieście.

W Biegu Głównym rywalizowało 84 biegaczy i biegaczek. Najlepszą z kobiet była Aleksandra Jakubczak, reprezentująca 3. Zamojski Batalion Zmechanizowany. Młodsza siostra Anny, także biegaczki, uczestniczki igrzysk olimpijskich w Sydney i w Atenach, pokonała

dystans z 13. czasem wśród startujących (14:53). Druga wśród kobiet była Joanna Andrzejewska (Lubelski biegacz.pl Team) z czasem 15:21. Był to 20. rezultat w stawce. Trzecie miejsce w rywalizacji kobiet zajęła Joanna Gąszczak z wynikiem 15:40. To 24. czas Biegu Głównego.

Zanim doszło do zmagania na głównym dystansie, na starcie usytuowanym na Rynku Wielkim, zameldowały się dzieci. Najmłodsi ścigali się na dystansie od 300 do 800 metrów. Ważnymi uczestnikami rywalizacji byli rodzice, którzy dzielnie dopingowali swoje dzieci. Swoich sił w biegach próbowała także młodzież. Odbędzie się też rywalizacja w marszu z kijkami czyli nordic walking. – W biegach dzieci i młodzież mieliśmy 90 uczestników. Zmagania z kijkami podjęło się 14-cio uczestników. Natomiast Bieg Główny ukończyły 84 osoby.



Na czele stawki VIII Ogólnopolskiego Biegu wokół Twierdzy Zamość zwycięzca Radosław Gromek (nr 26), drugi Mateusz Gos (nr 39), trzeci ks. Tomasz Szady (nr 98) oraz najlepsza wśród kobiet Aleksandra Jakubczak (nr 79)

FOT. LZS ZAMOŚĆ

Łącznie, w tegorocznym VIII Ogólnopolskim Biegu Wokół Twierdzy Zamość wzięło udział 188 osób. To bardzo dobre osiągnięcie. Pamię-

tajmy, że mamy pandemię i są różne ograniczenia i ostrzeżenia. Bardzo cieszymy się, że aż tak liczna grupa zgłosiła się do naszej im-

prezy. Miejmy nadzieję, że za rok IX Ogólnopolski Bieg Wokół Twierdzy Zamość odbędzie się już w warunkach, które panowały przed

pandemią – mówi Krzysztof Pszenniak.

Organizatorem VIII Ogólnopolskiego Biegu wokół Twierdzy Zamość było Powiatowe i Miejskie Zrzeszenie LZS w Zamościu. Honorowy patronat objęli wicepremier Jacek Sasin, Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiński, Starosta Zamojski Stanisław Grzeško i Prezydent Miasta Zamość Andrzej Wnuk.

Wyniki Biegu Głównego (pierwsza trójka): 1. Radosław Gromek (AZS AWF Warszawa) – czas 12:08; 2. Mateusz Gos (Start Pułaski Warka) – 12:18; 3. Tomasz Szady (Unia Hrubieszów) – 13:34.

Wyniki kobiet (pierwsza trójka): 1. Aleksandra Jakubczak (3. Zamojski Batalion Zmechanizowany) – 14:53; 2. Joanna Andrzejewska (Lubelski biegacz.pl Team) – 15:21; 3. Joanna Gąszczak – 15:40. (GROM)

Wsparcie z oceanu

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Jest pierwsze amerykańskie wzmocnienie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. W środę klub przekazał informację, że do składu dołączyła wysoka Natasha Mack. To będzie dla niej pierwszy kontakt z europejską koszykówką

Zawodniczka ze Stanów Zjednoczonych ma 193 cm wzrostu i może z powodzeniem występować jako silna skrzydłowa oraz jako środkowa. Niewiele jednak brakowało, a porzuciłaby na dobre koszykówkę. Jak podaje amerykański dziennik The Oklahoman, Natasha Mack dostała się w 2015 roku na Uniwersytet w Houston, ale szybko zrezygnowała z nauki tam, i przeniosła się do Angelina College w swoim rodzinnym mieście Lufkin w Teksasie. Tam rozstała się na jakiś czas z koszykówką, bo rozpoczęła pracę na fermie drobiu.

Dopiero po niecałym roku odezwał się do niej Randy McKelvey, asystent trenera tamtejszej akademickiej drużyny. Po niełatwych rozmowach namówił ją do gry. Przez dwa lata na tej uczelni dominowała – w sezonie 2017/18 miała średnio 22 punkty, 12,9 zbiórki i 5,1 bloku, a rok później 24 punkty, 11,6 zbiórki i 5,5 bloku. Potem przeniosła się do Oklahoma State University, gdzie również imponowała swoją grą – 17,6 punktu, 12,5 zbiórki i 3,6 bloku (2019/20) oraz 19,8 punktu, 12,4 zbiórki i 4 bloki (2020/21). Ustanowiła rekord uczelni w liczbie zablokowanych piłek w tych dwóch sezonach – najpierw było ich w sumie 97, a w kolejnych rozgrywkach 112 (również najlepszy wynik w kraju). W połowie kwietnia tego roku 23-latką została wybrana w drugiej rundzie Draftu WNBA z 16. numerem przez Chicago Sky. Nie nacieszyła się tym jednak zbyt długo, bo już niecały miesiąc później zespół ze stanu Illinois zrezygnował z jej usług. Przez ten czas zagrała w czterech meczach, a najlepiej poszło jej w debiucie z Indiana Fever, kiedy to w ponad 14 minut zdobyła 3 punkty, miała też 6 zbiórek i 1 blok.

6 lipca podpisała siedmiodniowy kontrakt z Minnesota Lynx. Znalazła się w składzie tylko na trzy spotkania: z Dallas Wings, Las Vegas Aces i Los Angeles Sparks – w tym ostatnim wybiegła na parkiet na 2 minuty i 20 sekund. Tylko w ten sposób zapisała się w statystykach. Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma już potwierdzonych 11 nazwisk. Według naszych informacji, w finalnym składzie ma się znaleźć 12 koszykarek – jedno wolne miejsce pozostaje dla zawodniczki zagranicznej. Polka zostaje Wiktoria Duchnowska również będzie reprezentować Pszczółkę Polski Cukier AZS UMCS Lublin w nadchodzącym sezonie. Klub przekazał taką informację we wtorek. Dla niespełna 21-letniej koszykarki to będzie już trzeci sezon w tej samej drużynie. W minionych rozgrywkach wystąpiła w 11 spotkaniach w Energa Basket Lidze Kobiet i notowała średnio 1,9 punktu, spędzając na parkiecie niewiele ponad 4 i pół minuty.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Kulesza zastąpi Bońka

PIŁKA NOŻNA W środę podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego, w warszawskim hotelu Sofitel Victoria, wybrano nowego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej. Został nim Cezary Kulesza, który pokonał Marka Koźmińskiego. Na byłego prezesa Jagiellonii Białystok oddano 92 głosy ze 118

W wyborach mogło zagłosować 118 delegatów. Ponad połowa z nich (60) to członkowie związków wojewódzkich. Natomiast 32 głosy należały do przedstawicieli klubów PKO Ekstraklasy, a 18. pierwszej ligi. Pozostali delegaci reprezentowali m.in. piłkę kobietą oraz futsal. Ostatecznie ważnych głosów było 115, zgodnie z przewidywaniami większość na byłego prezesa Jagiellonii, bo aż 92. Na Marka Koźmińskiego zagłosowało 23 delegatów.

Nowym prezes PZPN, powiedział: – Piłka nożna to sport, który łączy Polaków, dlatego zapraszam do współpracy wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiej piłki. Wiemy, że musimy dokonać zmian, żeby się rozwijać. Dziękuję za oddane głosy i obiecuję ciężką pracę – zapewnił nowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Zbigniew Bartnik, prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, wszedł w skład zarządu PZPN. Otrzymał 88 głosów, co było trzecim w wyniku spośród osób, które wybrano do tego ciała.

W skład nowopowstałego zarządu weszli ponadto: Wiceprezesa PZPN ds. organizacyjno-finansowych: Henryk Kula • ds. szkoleniowych: Maciej Mateńko • ds. zagranicznych: Mieczysław Golba • ds. piłkarstwa profe-



Cezary Kulesza został nowym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej

FOT. WIKIPEDIA

sjonalnego: Wojciech Cygan • ds. piłkarstwa amatorskiego: Adam Kaźmierczak • Członek Zarządu PZPN z ramienia klubów Ekstraklasy: Jakub Tabisz • Członek

Zarządu PZPN z ramienia klubów I ligi: Marcin Janicki • Członkowie Zarządu PZPN: Tomasz Garbowski • Karol Klimczak • Sławomir Kopczewski • Tomasz Lisiński • Radosław Michalski • Eugeniusz Nowak • Sławomir Pietrzyk • Robert Skowron • Paweł Wojtala.

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego wybrano również Komisję Rewizyjną: Jarosław Bryś, Zdzisław Czyrka, Artur Jankowski, Grzegorz Jaworski, Tomasz Salski, Wojciech Sokołowski, Waldemar Trochimiuk.

Zbigniew Boniek został mianowany Honorowym Prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej. Były wybitny piłkarz z PZPN związany jest od 1999 roku. W latach 1999-2002 pełnił funkcję wiceprezesa ds. marketingu. 26 października 2012 roku został wybrany prezesem PZPN, przejmując urząd z rąk Grzegorza Laty. Cztery lata później ponownie zwyciężył w wyborach na to stanowisko. 18 sierpnia 2021 roku, po dwóch kadencjach, odszedł z PZPN. W uznaniu dla jego zasług został mianowany Honorowym Prezesem PZPN. Boniek jest też drugim w historii Polakiem, który wszedł w skład Komitetu Wykonawczego UEFA. W kwietniu 2021 roku wybrano go na jednego z czterech wiceprezydentów UEFA.

Nie przegapił odjazdu

KOLARSTWO Szymon Maciejewski ambitnie walczył w Sowigórskim Tourze

Jedyną grupą z naszego regionu, która zdecydowała się na wyjazd na Dolny Śląsk było Mayday Lublin. Młodzi zawodnicy walczyli w kategorii juniorów, gdzie szczególnie mocno stawiano na Szymona Maciejewskiego. Ten zdolny 17-latek pierwsze dwa etapy przejechał dość spokojnie, a błysnął dopiero na finałowym odcinku z Dzierżoniowa do Ostrozwowic. Lublinianin znalazł się w dziesięcioosobowej ucieczce, która rozstrzygnęła między sobą losy etapu. Maciejewski finiszował na piątym miejscu, a wygrał Mikołaj Szulik z UKS Avatar. W klasyfikacji generalnej 17-latek był 9 ze stratą 53 sek. do zwycięzcy, Michała Pomorskiego z Warszawskiego Klubu Kolarskiego.

(KK)

Lotto (17.08)
4, 5, 23, 27, 32, 36.
Lotto Plus (17.08)
4, 6, 9, 25, 29, 36.
Multi Multi (18.08), godz. 14
9, 10, 19, 22, 23, 27, 29, 30, 33, 34, 36, 38, 43, 46, 50, 55, 59, 64, 73, 78. Plus 43.
Multi Multi (17.08), godz. 21.50
4, 6, 8, 9, 10, 15, 17, 18, 21, 22, 32, 34, 44, 54, 55, 58, 63, 64, 67, 78. Plus 6.
Mini Lotto (17.08)
6, 7, 16, 24, 35.
Ekstra Pensja (17.08)
9, 10, 14, 17, 31 – 4.
Ekstra Premia (17.08)
1, 2, 3, 16, 27 – 4.
Kaskada (18.08), godz. 14
1, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 17, 19, 23.
Kaskada (17.08), godz. 21.50
2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 16, 23, 24.
Super Szansa (18.08), godz. 14
3, 6, 0, 6, 6, 4, 9.
Super Szansa (17.08), godz. 21.50
5, 1, 5, 1, 4, 3, 0.

Musimy grać z najlepszymi

ROZMOWA z Robertem Lisem, trenerem piłkarzy ręcznych Azotów Puławy

Azoty Puławy wzięły zajęły trzecie miejsce w międzynarodowym turnieju „Belgazprombank Cup 2021” w Brześciu. Podopieczni trenera Roberta Lisa przegrali z mistrzem Białorusi, Mieszkowem 23:36, wygrali z mistrzem Ukrainy Motorem Zaporozie 26:25 oraz remisowali z najlepszą ekipą w Rosji – Czechowskimi Niedźwiedziami 25:25.

• Jak pan oceni występ zespołu na turnieju w Brześciu?

– Cieszymy się, że zaproszono nas do udziału w takiej rangi zawodach. Niecodziennie można zagrać z mocnym zespołem, wielokrotnym uczestnikiem Ligi Mistrzów Mieszkowem czy najlepszymi drużynami Ukrainy i Rosji. W Polsce nie mielibyśmy takiej możliwości. Jedynie po pierwszym meczu z gospodarzami możemy czuć niedosyt. Na wysoką porażkę duży wpływ miała długa podróż. Z po-



FOT. AZOTY PUŁAWY

wodu zawirowań i niejasności prawnych musieliśmy wracać z Brześcia do Białej Podlaskiej po wizy, które musiały być formalnie wbite w paszport. Nie wystarczyły dokumenty w formie elek-

trycznej jak nas wcześniej zapewniano.

• Martwi uraz bramkarza Wadima Bogdanowa.

– Wadim złamał palec u nogi. Miejmy nadzieję, że już w tym tygodniu dołączy do pełnych obciążeń trenin-

gowych. Po powrocie z Brześcia na kłopoty zdrowotne narzekali Łukasz Rogulski i Antoni Łangowski. Pierwszy ma mocno zbite biodro, a Łangowskiemu odnowił się uraz pleców.

• Za wami już miesiąc pracy w okresie przygotowawczym. Co pan powie o nowych zawodnikach: skrzydłowym Dawidzie Fedeńczaku i rozgrywającym Borisie Zivkovicu?

– Obaj na pewno nam się przydadzą. Fedeńczakowi ciężko będzie wywalczyć miejsce w pierwszej siódemce, bo ma silnego konkurenta Andrija Akimenkę. Powoli wdraża się w to, co gramy. Potrzeba mu jeszcze czasu na pełne wkomponowanie do zespołu, ale na pewno będzie wartościową dodaną. Podobnie sprawa ma się z Zivkovicem. Jest mniej masywnie zbudowany niż grający na prawej połówce Rafał Przybylski. Ma jednak inne

ważne atuty, jest na przykład bardziej dynamiczny.

• W weekend zagrać dwa mecze kontrolne z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą Płock. Jakie ma pan oczekiwania wobec tych spotkań?

– Kontynuujemy plan przygotowań do sezonu. Mamy doświadczoną drużynę. Musimy jednak dużo grać, aby złapać rytm meczowy. Sprawdzamy formę z najlepszymi. We wtorek zagramy też z mistrzem Polski Łomżą Vive. 28 sierpnia już pierwsze spotkanie z MRK Sesvete z Chorwacji. Do rywalizacji o punkty przystąpimy tydzień wcześniej niż było planowano. Musimy być dobrze przygotowani. Nie obawiam się konfrontacji z mocnymi drużynami na kilka dni przed meczem o stawę, w kontekście ewentualnych kontuzji. Często trening jest cięższy od sparingu.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Żadnego zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA

W trzeciej serii gier żadnemu z naszych zespołów nie udało się zgarnąć kompletu punktów. Trzeciej porażki doznała Tomasovia, która uległa Sierce Tarnobrzeg 2:3. Reszta naszych ekip zanotowała remisy

Chełmianka dwa razy prowadziła w Tarnowie, ale musiała obejść się smakiem. Za każdym razem tamtejsza Unia potrafiła odpowiedzieć. Najpierw na 0:1 trafił Grzegorz Bonin, a później Dawid Brzozowski znowu wyprowadził gości na prowadzenie. Niestety, podopieczni trenera Tomasza Złomańczuka nie dowieźli korzystnego wyniku do końca spotkania. Orleża Spomlek też musiały się zadowolić jednym „oczkiem”. Drużyna Mikołaja Racyńskiego prowadziła na wyjeździe z Czarnymi Polaniec 1:0, ale beniaminek nie rezygnował i Adrian Gębalski tuż po godzinie gry dał gospodarzom remis. Takim samym rezultatem zakończyły się derby w Świdniku. Tamtejsza Avia przegrywała z Podlasiem po trafieniu Kamila Kocoła. Jeszcze w pierwszej odsłonie Mateusz Kompanicki strzelił jednak na 1:1. Po zmianie stron żadnej z ekip nie udało się już przechręcić szali na swoją stronę. Bez punktów pozostaje beniaminek z Tomaszowa Lubelskiego. Znowu dwie bramki zdobył Damian Szuta, ale bramkarz niebiesko-białych musiał sięgnąć do siatki trzy razy. A to oznaczało, że w dobrych humorach z boiska Tomasovii wyjeżdżała Siarka Tarnobrzeg, która wygrała po raz trzeci w tym sezonie, tym razem 3:2.

(lukisz)
ŚRODOWE WYNIKI GRUPY IV
Avia Świdnik – Podlasie Białą Podlaska 1:1 (Kompanicki 45+1 – Kocół 24) ● **Sokół Sieniawa – Wisłoka Dębica 2:2** (Feret 78, Grasz 81 – Siedlik 14, Palonek 57) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Siarka Tarnobrzeg 2:3** (Szuta 35, 81-z karnego – Stefanik 12, Mróz 46, Bałdyga 71) ● **Czarni Polaniec – Orleża Radzyń Podlaski 1:1** (Gębalski 61 – Korolczuk 30) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Cracovia II 0:1** (Ogorzały 29) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – ŁKS Łagów 0:4** (Kapsa 53, Piróg 67, 77, Imiela 71) ● **Unia Tarnów – Chełmianka Chełm 2:2** (Sojda 44, Putin 65 – Bonin 20, Brzozowski 55) ● **Mecze:** Korona Rzeszów – Podhale Nowy Targ i Stal Stalowa Wola – Wisła Sandomierz zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Siarka	3	9	11-3
2. ŁKS	3	9	8-1
3. Orleża	3	7	6-1
4. Cracovia II	3	7	7-3
5. Korona	2	6	7-0
6. Chełmianka	3	5	6-4
7. Podhale	2	4	4-3
8. Avia	3	4	3-2
9. Wisłoka	3	4	7-7
10. Unia	3	3	5-5
11. Stal	2	3	3-5
12. Czarni	3	2	2-4
13. Podlasie	3	2	2-4
14. KSZO	3	1	2-4
15. Sokół	3	1	3-11
16. Wólczanka	3	0	2-9
17. Tomasovia	3	0	4-9
18. Wisła	2	0	0-7

21-22 sierpnia: Wisłoka – Wisła ● Podlasie – Stal ● Podhale – Avia ● Chełmianka – Korona ● ŁKS – Unia ● Cracovia II – Wólczanka ● Orleża – KSZO ● Siarka – Czarni ● Sokół – Tomasovia.

Koncert Motoru po przerwie

EWINNER II LIGA Bezbarwna pierwsza połowa i dużo, dużo lepsza druga. Dzięki temu piłkarze Motoru pokonali w środę Hutnika Kraków 3:0. Po 45 minutach zupełnie nie zanosilo się jednak na tak efektowne zwycięstwo gospodarzy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej części spotkania niewiele dobrego można było powiedzieć o postawie żółto-biało-niebieskich. Lepsze wrażenie na pewno sprawiał Hutnik. Goście wychodzili wysoko do rywali i nie pozwalali im na rozegranie piłki. Z tego powodu Motor miał olbrzymie problemy, żeby przedostać się pod bramkę przeciwnika.

Po kilkunastu minutach piłkarze Marka Saganowskiego wreszcie zaczęli częściej gości w okolicach szesnastki ekipy z Krakowa. W 16 minucie Kamil Rozmus odegrał tuż przed pole karne do Michała Fidziukiewicza, ale ten został zablokowany. Zanim minęło pół godziny gry na 0:1 mógł strzelić Abdullah Hafez. Egipcjanin imponował techniką, łatwo radził sobie z obrońcami i tak samo było w 28 minucie, kiedy „odkleił” się od swojego rywala. Brakowało jednak wykończenia, bo uderzył nad poprzeczką.

Najlepszą okazję lublinianie mieli w 33 minucie. Adam Ryczkowski „urwał” się prawym skrzydłem i dokładnie dośrodkował na głowę Fidziukiewicza. Najlepszy snajper II ligi główko-

wał jednak prosto w bramkarza. W końcówce pierwszej odsłony Motor prosił się o gola. Głupie straty blisko swojej bramki zaliczyli po kolei: Piotr Ceglarz i Tomasz Swędrowski. Mieli jednak dużo szczęścia, że Hutnik tego nie wykorzystał.

Po zmianie stron zespół trenera Saganowskiego rozpoczął z dużo większym animuszem. I szybko przysły efekty. W 47 minucie zamiast wrzutki z rzutu wolnego piłkę na skrzydło dostał Ceglarz i to on dośrodkował na szósty metr, gdzie świetnie znalazł się Fidziukiewicz i głową uderzył sprytnie do ziemi, a piłka wylądowała w siatce.

A w 53 minucie Ceglarz przejął bezpieczną piłkę i „złamał” akcję z lewego skrzydła do środka. Po chwili uderzył po długim rogu na 2:0. Kwadrans po przerwie było już „pozamiatane”. Vitinho posłał piłkę z rzutu różnego na głowę Wojciecha Błyszki, który zrobił użytek ze swojego wzrostu i zdobył trzecią bramkę dla gospodarzy. W kolejnych fragmentach można było się już tylko zastanawiać, jak wysoko wygrają piłkarze Motoru. Skończyło się na trzech golach,



Wojciech Błyszko w pojedynku z Abdellahem Hafezem. Obrońca Motoru zdobył w środę gola na 3:0

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

choć sytuacja nie brakowała.

W niedzielę o godz. 17 żółto-biało-niebiescy zagrali na wyjeździe z Pogonią Siedlce.

Motor Lublin – Hutnik Kraków 3:0 (0:0)

Bramki: Fidziukiewicz (47), Ceglarz (53), Błyszko (61).

Motor: Kielpin – Kusiński (85 Polak), Błyszko, Wawarczyk, Rozmus, Swędrowski, Rak (46 Sędzikowski), Ceglarz, Ryczkowski (86 Cichocki), Vitinho (69 Wójcik), Fidziukiewicz (72 Firlej).

Hutnik: Frasik – Wojcinowicz, Stawarczyk, Kędziora (73 Hoyo-Kowalski),

Tetych (66 Stasz), Jaklik (66 Zawadzki), Drąg (66, Gajda), Świątek, Hafez, Zmorzynski, Kitliński (73 Sobala).

Żółte kartki: Wawarczyk, Błyszko, Wójcik – Drąg, Świątek, Kitliński, Stasz, Gajda.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce). Widzów: 3190.

Starcie beniaminków dla Wisły

EWINNER II LIGA Nie było łatwo, ale są trzy punkty. Wisła Puławy ograła na wyjeździe Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:0. Druga bramka dla gości padła jednak dopiero w doliczonym czasie gry

Puławianie mogli świetnie rozpocząć zawody. Już w piątej minucie bardzo dobre podanie pod pole karne rywali posłał Dominik Cheba. Jeden z obrońców Pogoni źle obliczył tor lotu piłki, a z prezentu skorzystał Carlos Daniel. Portugalczyk znalazł się sam przed bramkarzem, ale uderzył w sam środek i golkeeper odbił futbolówkę na rzut różny. 120 sekund później to gospodarze mogli prowadzić. Szybka kontra zakończyła się szarżą Wojciecha Kalinowskiego, który z ostrego kąta przymierzył w słupek.

Wisła naprawdę nieźle rozpoczęła zawody. Miała sporo rzutów różnych, w 11 minucie Emil Drozdowicz też stanąłby oko w oko z Arturem Haluchem, ale nie opanował piłki w polu karnym. W 18 minucie gospodarze znaleźli się w wielkich tarapatkach. Paluchowski biegł sam na bramkarza, ale w ostatniej chwili faulem zatrzymał go Daniel Choroś. Sędzia się nie wahał i wyrzucił zawodnika Pogoni z boiska. A przy okazji nieźłą okazję miał Krystian



Adrian Paluchowski zapewnił Wiśle cenne trzy punkty w Grodzisku Mazowieckim

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Puton. Z rzutu wolnego strzelił jednak za lekko. Puławianie mieli jednak przed sobą niemal 70 minut gry w przewadze. Do przerwy nie potrafili tego wykorzystać.

To nie był dzień Carlosa Daniela. Jeszcze raz mogli-

śmy się o tym przekonać 20 sekund po wznowieniu gry. Tym razem świetną, dłuższą piłkę posłał Krystian Puton. Portugalczyk znowu znalazł się sam przed Haluchem i ponownie beznadziejnie

wykończył akcję, bo uderzył po ziemi, w bramkarza.

Skórę koledze szybko uratował jednak Paluchowski. Po centrze z lewego skrzydła Kacpra Kondrackiego z bliska „Paluch” wpakował piłkę do siatki i dał Dumie Powiśla upragnione prowadzenie. Goście nie uniknęli jednak nerwowej końcówki. W kolejnych minutach nie potrafili dobić rywali. A ci w końcówce kilka razy groźnie atakowali. Dopiero w czwartej minucie doliczonego czasu gry Piotr Lisowski sam wykończył kontrę i ustalił rezultat na 0:2.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Wisła Puławy 0:2 (0:0)

Bramka: Paluchowski (47), Lisowski (90+5).

Wisła: Owczarzak – Kuban, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68 Bartosiak), Puton, Kondracki (68 Lisowski), Carlos Daniel (85 Czelny), Drozdowicz (85 Ruiz-Diaz), Paluchowski.

Czerwona kartka: Choroś (19 min, Pogoń, za faul).

Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

(LUKISZ)

POZOSTAŁE WYNIK

I TABELA EWINNER II LIGI

GKS Bełchatów – Śląsk II Wrocław 1:1 ● Lech II Poznań – Ruch Chorzów 0:1 ● Garbarnia Kraków – Znicz Pruszków 1:2 ● Mecze: Olimpia Elbląg – Pogoń Siedlce, Chojniczanka Chojnice – Radunia Stężyca, KKS 1925 Kalisz – Stal Rzeszów oraz Wigry Suwałki – Sokół Ostroda zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Ruch	4	10	8-2
2. Stal	3	9	10-2
3. Motor	4	7	10-5
4. KKS	3	7	5-2
5. Wisła	4	7	7-7
6. Chojniczanka	3	6	8-2
7. Lech II	4	6	5-3
8. Radunia	3	6	3-2
9. Śląsk II	4	6	7-4
10. Olimpia	3	4	3-3
11. Pogoń S.	3	4	4-5
12. Garbarnia	4	4	5-9
13. Pogoń G. M.	4	3	4-7
14. Znicz	4	3	5-9
15. Wigry	3	3	1-5
16. Hutnik	4	1	2-8
17. Bełchatów	4	0	5-9
18. Sokół	3	0	0-8

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

21-22 sierpnia: Sokół – Olimpia ● Stal – Wigry ● Radunia – KKS ● Wisła – Chojniczanka ● Znicz – Pogoń G. M. ● Ruch – Garbarnia ● Śląsk II – Lech II ● Hutnik – Bełchatów ● Pogoń S. – Motor.

KARTKA Z KALENDARZA

1587

Zygmunt III Waza został
wybrany na króla Polski

1856

Amerykanin Gail Borden
opatentował mleko
skondensowane

1939

urodził się Ginger Baker,
brytyjski perkusista,
członek takich zespołów
jak Cream i Blind Faith

1945

urodził się Ian Gillan,
brytyjski wokalista,
członek zespołu Deep
Purple

1946

urodził się Bill Clinton,
amerykański polityk,
gubernator Arkansas
i prezydent USA

1969

premiera filmu „Polowanie
na muchy” w reżyserii
Andrzeja Wajdy

1960

wystrzelono radziecki
statek kosmiczny Sputnik
2 z psami Biełką i Striełką
na pokładzie

1982

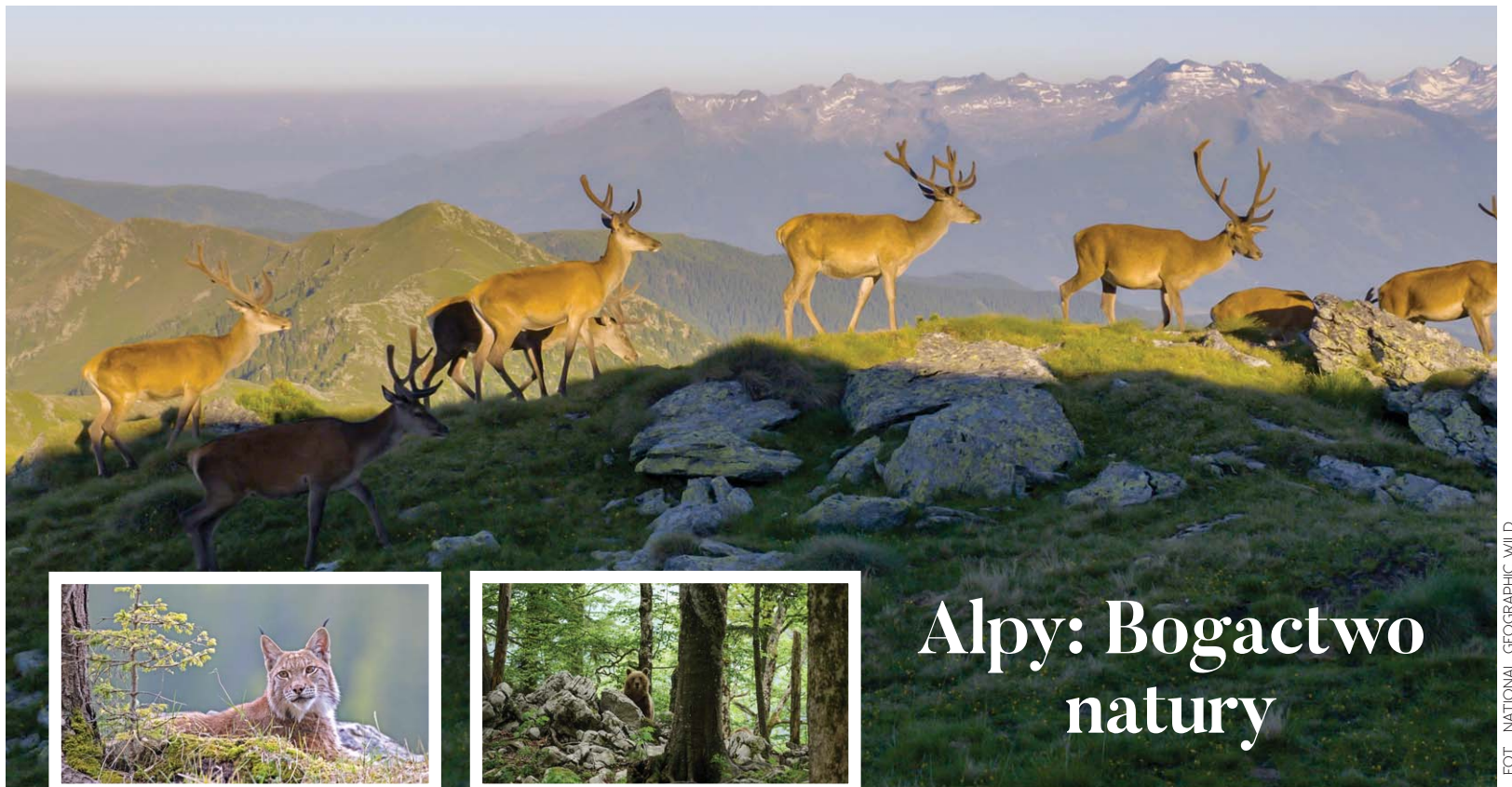
rozpoczęła się misja
statku Sojuz T-7 z drugą
w historii kosmonautką
Swietłaną Sawicką na
pokładzie

2006

Marzena Cieślík zdobyła
tytuł Miss Polonia

10,73

takim wynikiem
- 19 sierpnia 1998 roku
- podczas rozgrywanych
w Budapeszcie
lekkoatletycznych
mistrzostw Europy,
francuska sprinterka
Christine Arron ustanowiła
rekord Europy w biegu na
100 metrów



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Alpy: Bogactwo natury

DO ZOBACZENIA Na zachodnim styku Francji i Włoch, gdzie Alpy i ich dzika przyroda przenikają się ze śródziemnomorską fauną florą, natura każdego dnia serwuje niezwykle

spektakl. Gdy nadchodzi wiosna, w nisko położonych gajach oliwnych jaszczurki rozpoczynają poszukiwania partnerów. a w wyższych partiach świstaki wciąż zimują w swoich po-

krytych śniegiem norach. Program „Alpy: Bogactwo natury” to wyprawa do krainy, gdzie samiec głuszca skacze, tańczy i błyska swoimi bujnymi piórami na starannie wybranej sce-

nie, by zaimponować partnerce, a niedźwiedzie brunatne potrafią wywęszyć miód w martwym drzewie i znieść użądlenia, aby spróbować swojego ulubionego przysmaku.

Program w ramach specjalnego cyklu „Przyrodnicze cuda Europy” będzie można zobaczyć w niedzielę, 19 września, o godzinie 15 w National Geographic Wild.

Utrzymać poziom optymizmu

MUZYKA Na jubileusz swojej działalności Urszula przygotowuje wyjątkową biografię. W planach jest również trasa koncertowa

Urszula podkreśla, że jest życiową optymistką, dlatego też stara się wyrzucić z siebie negatywne emocje i patrzeć na świat przez różowe okulary. Nie snuje dalekosiężnych planów, a marzy tylko o tym, by utrzymać dotychczasowy standard życia i nadal móc realizować swoje pasje.

– Marzę o tym, żeby być zdrowa i mieć siły na to, żeby grać, śpiewać i prowadzić dotychczasowy sposób i tryb życia. A to byłoby fajne, żeby nie było gorzej, żeby utrzymał się poziom mojego optymizmu. Tego, że wierzę, że jutro też będzie tak samo dobrze. Super jest właśnie taka naiwność,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

ale też taki fajny optymizm, który pomaga żyć. Mam nadzieję, że to mi zostanie – mówi agencji Newseria Lifestyle Urszula.

Piosenkarka jest na scenie od 39 lat. W następnym roku będzie świętować jubileusz 40-lecia pracy artystycznej.

– Na 40-lecie marzyłabym o dużej trasie koncertowej. Jeszcze nikt się nie zgłosił, żaden organizator, ale pracujemy nad tym. Kończę natomiast biografię i to jest dla mnie bardzo trudne przeżycie, bo trzeba się cofnąć parę dekad,

ale wychodzi bardzo fajna rzecz. Ludzie przekonają się, jaka była ta mała Ula, piszę też o moich rodzicach i o ich rodzicach. Taka fajna życiowa książka, mam nadzieję, że komuś się nawet przyda – mówi Urszula.

Wokalistka jest zadowolona z przebiegu swojej kariery zawodowej. Udało jej się wyłansować wiele przebojów, nagrać płyty, które cieszyły się ogromną popularnością i zdobyć znaczące w branży nagrody festiwalowe. Ze wzruszeniem natomiast wspomina, że kiedyś marzyła o tym, żeby zostać nauczycielką muzyki albo bibliotekarką.

– Miałam być nauczycielką muzyki, bo studiowałam

wychowanie muzyczne na UMCS-ie w Lublinie. Nie skończyłam jednak tych studiów, bo zaczęłam karierę z Budką Suflera. A bibliotekarką marzyłam być od dziecka, bo wtedy wydawało mi się, że będę miała dużo czasu na czytanie, ale teraz znam dużo miejsc, dużo bibliotek i wszędzie mi mówią, że to nieprawda, oni nie mają czasu na czytanie, bo pracują, katalogują i robią inne rzeczy. Ale od dziecka bardzo lubię czytać – dodaje piosenkarka.

Jeszcze w tym roku ma się ukazać płyta z zupełnie nowym repertuarem Urszuli. Promuje ją singiel „Kilka słów”.

NEWSERIA LIFESTYLE

Efekt animowanego bohatera

WYDARZENIE Warsztaty i pokazy tańca robotycznego. Co jeszcze znajdziemy w programie Centralnego placu Zabaw na weekend?

DK Kalinowszczyzna zaprasza na warsztaty tańca w piątek, 20 sierpnia o godz. 16. W wydarzeniu udział wezmą tancerze z grupy **STILLUSIONS**, którzy specjalizują się w stylach robot, animation, popping i waving.

– Podczas zajęć poznamy kilka podstawowych ruchów, oryginalnego tańca, który raz polega na szybkim spiniowaniu i rozluźnianiu mięśni, innym razem na wprawianiu ciała w ruch fali lub efekt animowanego bohatera - zapraszają organizatorzy.

Te same zajęcia odbędą się w sobotę o godz. 16 w Domu Kultury Przyjaźni oraz w nie-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

dziele o tej samej porze w Wirydarzu Centrum Kultury. Udział w warsztatach jest bezpłatny, obowiązują zapisy na stronie internetowej CK.

W sobotę i niedzielę o 10 w na Kalinowszczyźnie warsztaty gier planszowych z Fundacją „FRU”. Uczestnicy będą zdobywać wiedzę przy pomocy specjalnie wyselekcjonowanych gier planszowych. Kolejne spotkania zaplanowano na przyszły tydzień. W poniedziałek, 23 sierpnia o godz. 17 w Centrum Kultury będzie można wziąć udział w działaniach związanych z naturą w Ogrodzie Społecznym.

DAD